

Będą pracować w jednej rodzinie

Zaledwie godzina upłynęła od chwili, kiedy chłopcy ze wsi Góry w pow. konińskim zeszli się do świetlicy, a już tonęła ona w kłębach dymu. Światło naftowych lamp tworzyło dwa jasne kęsy. Twarze siedzących pod ścianami okrywał półmrok.

Jesteśmy świadkami wielkiego wydarzenia. Trudna, żmudna praca prawie dwóch lat przynosi pierwszy owoc. Droga, jaką odbyli chłopcy z Gór do tej świetlicy, wiodła poprzez niezliczone przeszkody własnych uprzedzeń i przyzwyczaję, zakorzenionego konserwatyzmu i lęku przed nowym. Ilekroć trzeba było, aby stać ruszek, który podczas pierwszego pobytu aktywistów we wsi na dźwięk słowa — spółdzielnia — oburzony pokazywał im drzwi, a teraz — zachęcał innych do podpisania statutu słowami: „W jednej rodzinie boicie się pracować?”

Kiedy chłopcy z Gór podpisali statut spółdzielni II typu obserwowałem Lizika, Jąłoszyńskiego, Brudę, Czaplickiego. Z radością dostrzegałem na ich twarzach powagę, wyraz zrozumienia ważności chwili, która w ich życiu otworzyła nową kartę.

Podpisy swoje pod statutom złożyło 17 gospodarzy, wnosząc ogółem do spółdzielni 100 ha ziemi. Na przewodniczącego młodzieży spółdzielcy wybrali Zennona Jąłoszyńskiego. Ich zaufanie do niego ogromnie wzrosło w okresie pracy komitetu założycielskiego, do którego Jąłoszyński wstąpił jako jeden z pierwszych. Na członków zarządu wybrano Bolesława Czaplickiego i Jana Zawadzkiego.

Szlifierki pneumatyczne — nowość naszego przemysłu maszynowego

WROCŁAW (PAP)

Załoga Zjednoczonych Zakładów „Archimedes” we Wrocławiu, pierwsza w kraju rozpoczęła seryjną produkcję szlifierek pneumatycznych, które zastąpić mają używane dotychczas w większości naszych zakładów szlifiernie elektryczne.

Szlifierki o napędzie pneumatycznym są bardziej praktyczne niż elektryczne. Oprócz dużych oszczędności energii elektrycznej, urządzenia tego typu zapewniają większe bezpieczeństwo obsłudze.

„NAJAZD“

Dalekopisem z Genewy

Ilość akredytowanych z okazji obecnej konferencji w „Mailson de la Presse” dziennikarzy, komentatorów radiowych, fotografów i filmowców wynosi 940 osób. Z tego 10 procent stanowią Niemcy z NRD. Nie tylko widzi ich się na każdym kroku, ale słyszy ich się wszędzie, bo są głośni, natarciwi, nonszalanecy, nawet w sali pracy nie wykazują oni względów dla innych dziennikarzy, którzy tam pracują i którym to głośne zachowanie się Niemców przeszkadza.

„Une nouvelle invasion allemande” (nowa inwazja niemiecka), rzucił któregoś dnia ze złością przez zęby siedzący obok mnie w sali pracy znany korespondent paryski „Figaro” — Roger Massip, którego gazeta nie jest zresztą bez winy, jeżeli idzie o popieranie militarystyki zachęcającej zachodnich Niemców do buty.

Ale „najazd” niemiecki na Genewę nie ogranicza się do prasy tylko. W bieżącym tygodniu mamy tu w Genewie również najazd polityków z zachodnich Niemiec. Przed paru już dniami zjawił się znany działacz socjalistyczny Wehner, a w niedzielę zjechał sam Ollenhauer, przywódca socjaldemokratów w Bundestagu, którego w poniedziałek po południu przyjął Dulles. Przybyli dwaj posłowie z partii uchodźców, nowoobрани przewodniczący BHE Mocker i Feller. Przybyli przewodniczący komisji spraw zagranicznych Bundestagu, wybitny działacz adenerowskiej CDU, Kiesinger. Oczekiwany jest dla dopełnienia wachlarza partii politycznych w NRD przewodniczący FDP, poseł Dehler. Ponadto we wtorek po południu wyładował w Genewie minister spraw zagranicznych rządu w Bonn, von Brentano.

Ten niezwykły najazd polityków zachodnio-niemieckich na Genewę wywołuje w kotach prasowych

GTOS WIELKOPOLSKI

Cena 20 gr

CZY
TEL
NIK

Rok XI Wydanie AB

Poznań, czwartek 10 XI 1955 r.

Nr 268 [3666]

Obrady genewskie wznowione

Trwa dyskusja nad bezpieczeństwem Europy i sprawą Niemiec

GENEWA (PAP)

8 listopada br. odbyło się ósme posiedzenie ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw. Przewodniczył minister Dulles. W dalszej dyskusji nad pierwszym punktem porządku dziennego zabierali kolejno głos ministrowie Pinay, Macmillan i Mołotow.

Pinay oświadczył, że jego zdaniem nie można twierdzić, iż w ostatnich dniach dyskusja posunęła się naprzód. Przyczyną tego jest fakt, że uczestnicy konferencji nie znali stanowiska delegacji radzieckiej w sprawie propozycji mocarstw zachodnich, zalecającej przeprowadzenie wyborów w Niemczech we wrześniu 1956 roku. Propozycje zachodnie zapewniają wszystkim państwom bezpieczeństwo przed agresją. Dalej Pinay zaprzeczył, że gwarancje przewidziane w propozycjach mocarstw zachodnich mają obowiązywać dopiero w chwili przystąpienia zjednoczonych Niemiec do paktu atlantyckiego. Jednakże, zdaniem Pinaya, niektóre gwarancje będą miały sens dopiero wówczas, gdy zjednoczone Niemcy wejdą do NATO. W zakończeniu minister Pinay wyraził nadzieję, że wyjaśnienia, jakich udzielił, przyczynią się do postępu dyskusji.

Następnie zabrał głos Macmillan. Nikt z obecnych tu — powiedział Macmillan — nie uważa, by można było zmusić Niemcy do rozbrojenia. Może sami Niemcy wybiorą drogę wiodącą do rozbrojenia. Konkretne zadanie stojące przed konferencją polega na tym, aby stworzyć taki system i podjąć takie kroki, dzięki

którym uzbrojone Niemcy nie będą zagrażały sąsiadom.

Macmillan nie zgodził się ze stanowiskiem delegacji radzieckiej, że gwarancje zawarłe w propozycjach mocarstw zachodnich nie są dostateczne dla sąsiadów Niemiec.

Nierozsądne by było, gdyby mocarstwa zachodnie pomijały milczeniem możliwość przystąpienia zjednoczonych Niemiec do NATO, jeśli się weźmie pod uwagę, że ZSRR jest zdania, iż zagraża to jego bezpieczeństwu, jak i bezpieczeństwu innych krajów. Delegacje zachodnie chciałyby rozwiązać te obawy.

Następnie zabrał głos min. Mołotow.

Po przemówieniu ministra Mołotowa przewodniczący po

Przemówienie min. Mołotowa

GENEWA (PAP)

W dniu 8 bm. na genewskiej konferencji czterech ministrów spraw zagranicznych wygłosił przemówienie W. M. Mołotow. Oświadczył m. in., że delegacja radziecka rozpatrzyła uważnie propozycje mocarstw zachodnich z 4 listopada br., dotyczące przeprowadzenia wyborów ogólnoniemieckich. Następnie minister Mołotow przedstawił stanowisko delegacji ZSRR.

Propozycje trzech mocarstw z 4 listopada — powiedział minister Mołotow — nie zawierają nic nowego w porównaniu z propozycjami z 28 października. Celem ich jest remilitaryzacja nie tylko Niemiec zachodnich, lecz również Niemiec wschodnich oraz wciągnięcie całych Niemiec do bloku atlantyckiego. Oczywiście jest, że Zw. Radziecki w żadnym razie nie może przyczyniać się do osiągnięcia takiego celu.

Nawiązując do propozycji trzech mocarstw zachodnich w sprawie wyborów ogólnoniemieckich jako sposobu zjednoczenia Niemiec, minister Mołotow oświadczył, że plan ten z jednej strony ignoruje rzeczy-

Przekazanie zbiorów dla muzeum poety w Stambule

WARSZAWA (PAP)

W Muzeum Mickiewiczowskim w Warszawie odbyła się uroczystość przekazania przedstawicielowi ambasady tureckiej szeregu materiałów o Mickiewiczu. Przesłane one zostaną do Stambułu, gdzie w domu, w którym poeta zakończył życie, powstaje Muzeum Mickiewicza. W ścianę tego domu, który został ostatnio pieczołowicie odbudowany, wmurowano tablicę pamiątkową.

Przekazane materiały dotyczą szczególnie okresu formowania oddziałów polskich w Turcji pod dowództwem sadyka-paszy Czajkowskiego, okresu choroby poety i jego śmierci.

Ze sporu

Ruch (Chorzów) 3:0
Gwardia (W-wa)

STEFAN LITAUER



W ośrodku prasowym. Dziennikarze rozchwytyują tekst kolejnego przemówienia ministra Mołotowa. Fot. — CAF

siedzenia. Dulles zarządził krótką przerwę. Po przerwie oświadczył on, że to co powiedział minister Mołotow,

jest tak ważne, iż należy się nad tym zastanowić. Zaproponował on odroczenie dyskusji do środy do godziny 16.

wiste warunki panujące w Niemczech, ponieważ kwestia przeprowadzenia wyborów jeszcze nie dojrzała, z drugiej zaś strony, nawet w wypadku osiągnięcia porozumienia na ten temat, nie można byłoby wprowadzić tego planu w życie bez zgody samych Niemców zamieszkałych w NRD i NRF.

Przypominając słowa przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N. A. Bulganina na konferencji szefów rządów czterech mocarstw, że „samo życie dyktuje konieczność zbliżenia NRD i NRF”, minister Mołotow stwierdził: Można i trzeba znaleźć drogę do przywrócenia jednolitości Niemiec na zasadach pokojowych i demokratycznych, chociaż w obecnych warunkach droga ta nie może być krótka ani łatwa. Wymaga to czasu, cierpliwości i wytrwałości. Taką drogą jest utworzenie rady ogólnoniemieckiej.

Następnie minister Mołotow stwierdził, że dalszą dyskusję nad problemem Niemiec można będzie z pożytkiem kontynuować wówczas, gdy sami Niemcy znajdą wspólny język i sami przystąpią do rozwiązania tej sprawy.

Sprawy zjednoczenia Niemiec nie można rozwiązać bez uwzględnienia tego, co nastąpiło w rozwoju społecznym i państwowym Niemiec wschodnich i zachodnich.

Następnie minister Mołotow

Poznań otrzyma bokserski ośrodek GRZZ

Wkrótce rozpocznie w Poznaniu działalność ośrodek szkolenia bokserskiego GRZZ. Zajęcia prowadzić będą trener W. Majchrzycki, pełniący równocześnie funkcję kierownika technicznego i trener P. Szylko.

Celem ośrodka będzie szkolenie zawodników, instruktażowa pomoc trenerom i organizowanie pokazowych treningów. Uruchomienie tego rodzaju placówki, której kierownictwo organizacyjne obejmie znany działacz bokserski K. Bielewicz, w dużym stopniu winno się przyczynić do podniesienia poziomu wielkopolskiego boksu.

21 głosowań nie przełamało impasu

Wybory do Rady Bezpieczeństwa odroczone znów na 2 tygodnie

NOWY JORK (PAP)

Po 9 turach głosowania nad obśadzeniem miejsca trzeciego nie-stałego członka Rady Bezpieczeństwa, które nie przyniosły niezbędnej większości żadnemu z dwóch kandydatów — Jugosławii i Filipinom — Zgromadzenie Ogólne postanowiło odroczyć wybory na dalsze dwa tygodnie.

Jest to już trzecie z kolei w ciągu obecnej sesji Zgromadzenia Ogólnego odroczenie wyborów nie-stałego członka Rady Bezpieczeństwa. Mimo usilnych zabiegów ze strony delegacji USA, nie udało się jej zdobyć potrzebnej ilości głosów dla preferowanego faworyzowanego przez siebie kandydata na to stanowisko — Filipin.

Zgromadzenie Ogólne przystępując 8 bm. do głosowania miało za sobą 12 głosowań bez wyniku.

W trzynastym głosowaniu, które odbyło się w dniu wczorajszym, Filipiny otrzymały 30 głosów, Jugosławia — 28, podczas gdy wymagana większość $\frac{2}{3}$ wynosiła 39 głosów.

Czternaste głosowanie przyniosło

Filipinom o jeden głos więcej, Jugosławii o jeden głos mniej.

W piętnastym głosowaniu Filipiny otrzymały liczbę 31 głosów, podczas gdy na Jugosławię padło tylko 26 głosów.

W szesnastym głosowaniu Filipiny miały 29 głosów, Jugosławia 27. Zgodnie z regulaminem przewodniczący zarządził kolejne trzy nieograniczone głosowania, tj. zezwalające na wpisywanie nowych kandydatów.

W siedemnastym głosowaniu przy wymaganej większości 38 głosów na Filipiny padło 27 głosów, na Jugosławię 26, po jednym głosie padło na Indie, Urugwaj i Jemen.

W osiemnastym głosowaniu 29 delegacji głosowało za Filipinami, 26 za Jugosławią, po jednym głosie uzyskały tym razem Boliwia, Burma i Liberia.

W dziewiętnastym głosowaniu — siódmym z kolei w ciągu dnia — Jugosławia uzyskała jeden głos przewagi nad Filipinami, zdobywając 26 głosów, podczas gdy Filipiny miały 25 głosów. Po jednym głosie padło na trzy wymienione poprzednio państwa. Sytuacja jednak zmieniła się ponownie w dwudziestym głosowaniu, gdy na Filipiny oddano 29 głosów, zaś na Jugosławię — 27.

Nie przyniosło również rozstrzygnięcia dziewięte i ostatnie tego dnia dwudzieste pierwsze głosowanie — w którym kandydaturę Filipin poparło 30 delegacji, Jugosławii zaś — 27 delegacji.

W tej sytuacji delegat Iraku Jamali zaproponował odroczenie wyborów o jeden tydzień. Jednakże delegat Indii Menon wyraził pogląd, że do przełamania wytworzonego impasu wskazane jest odroczenie o dwa tygodnie, co też zostało uchwalone.

Wielka inwestycja 5-latki w Poznaniu

Interesującą dla naszych czytelników będzie zapewne wiadomość, że dzięki rozbudowie w najbliższej 5-lacie Poznańskich Zakładów Środków Odżywczych Polska stanie się największym po Związku Radzieckim producentem witamin naturalnych.

Zgodnie z planem w latach 1957—59 wybudowana zostanie przy Poznańskich Zakładach połączna fabryka, która produkować będzie rocznie do 90 ton karotenu (prowitaminy A) i 2,5 tony witaminy E. Na rok 1960 planuje się budowę nowej wielkiej bulioniarni o zdolności produkcyjnej do 3500 ton przypraw rocznie. Poznańskie Zakłady Środków Odżywczych staną się wielkim kombinatem, którego produkcja pokryje całkowicie nie tylko zapotrzebowanie rynku wewnętrznego, ale także naszego eksportu. (1)

3 Polaków — członków KNPN w Korei zginęło w katastrofie amerykańskiego samolotu

WARSZAWA (PAP)

W czasie lotu inspekcyjnego w Korei południowej uległ katastrofie wojskowy samolot amerykański z trzema pracownikami przedstawicielstwa Polski w Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych w Korei. W wyniku katastrofy major Jakub Zygielski, kapitan Władysław Rudnik i porucznik Zygryd Zieliński ponieśli śmierć. Zginął także pilot amerykański. Przyczyny katastrofy nie zostały dotychczas ustalone.

Rząd PRL zwrócił się do rządu Stanów Zjednoczonych o przeprowadzenie szybkiego, energicznego i pełnego śledztwa odnośnie okoliczności katastrofy oraz o poinformowanie rządu PRL o rezultatach dochodzenia.

Mjr Jakub Zygielski kpt. Władysław Rudnik por. Zygryd Zieliński

pracownicy przedstawicielstwa Polski w Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych w Korei — zginęli śmiercią tragiczną na posterunku, pełniąc z dala od Ojczyzny odpowiedzialną służbę w obronie pokoju.

Cześć ich pamięci!

URZĄD RADY MINISTRÓW
POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ

Tysiące oficerów i podoficerów zwolnionych z wojska staje do pracy w fabrykach, kopalniach i PGR-ach

WARSZAWA (PAP)

Uchwała rządu PRL w sprawie zmniejszenia liczebności naszych sił zbrojnych — będąca wyrazem pokojowych dążeń rządu i narodu polskiego, wkładem Polski w dziedzinie rozbrojenia — jest już realizowana. Tysiące oficerów, podoficerów i szeregowców zostało zwolnionych z wojska i rozpoczęło pracę w fabrykach, kopalniach, PGR-ach — w różnych zakładach pracy. Wielu z nich — to doświadczeni fachowcy, którzy w czasie służby w wojskach inżynierskich, zmechanizowanych, łączności zdobyli wysokie, cenne dla naszej gospodarki kwalifikacje w poszczególnych specjalnościach.

Prezydium Rządu powzięło uchwałę w sprawie zatrudnienia i materialnego zaopatrzenia oficerów i podoficerów nadterminowych, zwolnionych ze służby wojskowej, zapewniającą im otrzymanie pracy odpowiadającej kwalifikacjom, wykształceniu i stanowi zdrowia.

W województwie wrocławskim czynne są: wojewódzka i powiatowe komisje do

spraw zatrudnienia zwolnionych do rezerwy, powołane na mocy uchwały Prezydium Rządu. Zgłosiły się do nich już setki oficerów i podoficerów. Władze miejskie i kierownictwa zakładów pracy zakładają wszelkich starań, aby czuli się oni jak najlepiej w nowym miejscu zamieszkania i pracy.

Wielu zwolnionych z wojska oficerów i podoficerów zgłosiło się już do komisji do spraw zatrudnienia w Szczecinie. Niektórzy z nich zadowoleni powracają do poprzedniego zawodu, inni pragną zdobyć nowe kwalifikacje, a są tacy, którzy dopiero uczą się zawodu.

Co piszą inni na temat Genewy

Problem niemiecki w ocenie prasy zachodniej

NOWY JORK (PAP)

„New York

Herald Tribune“

w artykule pióra Coblenza w rozważaniach na temat ewentualnych wyników konferencji genewskiej pisze: „Stany Zjednoczone wypowiedziały się za koncepcją zwolnienia w ciągu najbliższych kilku miesięcy nowej konferencji, niezależnie od tego, czy obecna konferencja poczyni jakiegokolwiek postępy w kierunku zjednoczenia Niemiec“. Wyjaśniając motywy tej decyzji autor oświadcza: „Po pierwsze — kwestia niemiecka będzie nadal najaktualniejszym zagadnieniem w rozmowach między Wschodem a Zachodem. Po drugie — perspektywa dalszych rozmów między wielkimi mocarstwami w sprawie Niemiec może zneutralizować nacisk opinii publicznej w Republice Federalnej w kierunku bezpośrednich rokowań między NRF a ZSRR“. Coblenz zaznacza, że „von Brentano jest zdania, iż jeśli obecna konferencja w Genewie zakończy się bez powzięcia decyzji w sprawie zwolnienia nowej konferencji, to presja w Niemczech zachodnich na rzecz rozmów ze Związkiem Radzieckim może gwałtownie wzrosnąć“.

Zbliżony do zachodnich niemieckich kół przemysłowych

„Der Mittag“

uważa, że „konferencja genewska wyraźnie wykazała, iż mocarstwa zachodnie nie są w stanie uczynić czegokolwiek dla zjednoczenia Niemiec“. Dziennik stawia w związku z tym niedwuznaczne pytanie: „Czy Rosjanie będą chcieli z czasem pertraktować z nami samymi w tej sprawie?“

Na temat bezpośrednich rokowań między NRF a ZSRR pisze także „Frankfurter Rundschau“. Mocarstwa zachodnie — oświadcza dziennik — od dawna obawiają się, że Bonn pewnego dnia podejmie rozmowy z Moskwą w sprawie zjednoczenia Niemiec. Niepowodzenie konferencji genewskiej w

sprawie zjednoczenia Niemiec — według delegatów zachodnich — doprowadziłoby do wzmocnienia takich tendencji“.

PARYŻ (PAP)

Na łamach dziennika

„Monde“

ukazał się artykuł pióra Duvergera, krytykujący politykę Zachodu wobec Niemiec.

„W Genewie — pisze Duverger — mocarstwa zachodnie grają rolę orędowników jednolitej Niemiec. Ta ich postawa ma jedną wadę, a mianowicie nie ma ona nic wspólnego z rzeczywistością“.

Zdaniem Duvergera, przed dwoma laty istniały pewne szanse zjednoczenia Niemiec, gdyby mocarstwa zachodnie zgodziły

się na dwa warunki: militarna neutralizacja Niemiec i uznanie granicy na Odrze i Nysie. Lecz wówczas Amerykanie i ich satelici sprzeciwiali się pierwszemu warunkowi, zaś kółka rządzące w Bonn — drugiemu warunkowi. Tak więc — zdaniem autora — zaprzeczono dobru sposobność rozwiązania problemu niemieckiego. Duverger przyznaje rację Związkowi Radzieckiemu, który „dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek nie może się zgodzić na projekt zachodni, to znaczy na wejście zjednoczonych Niemiec do bloku atlantyckiego“.

Duverger pisze dalej: „Wszystko, co zbliża ZSRR i świat zachodni, zbliża także obie części Niemiec. Wszystko, co je oddala — odwołuje sprawę zjednoczenia. Czy Zachód nie rozumiał jeszcze, iż wcześniej czy później obie części Niemiec siłą rzeczy będą musiały nawiązać wzajemne kontakty? Byłoby lepiej, gdyby te kontakty zostały nawiązane w ramach organizacji zbiorowej“. Autor podkreśla, że system bezpieczeństwa zbiorowego w Europie ma szereg stron pozytywnych: powstrzymałby on rozwój militarny niemieckiego, położyłby kres wysiłkowi zbrojeń w Europie i przyczyniłby się do wprowadzenia systemu kontroli zbrojeń.

Ollenhauer: Rozwiązanie sprawy bezpieczeństwa warunkiem zjednoczenia Niemiec

PARYŻ (PAP)

Dziennik „Monde“ zamieścił wywiad udzielony korespondentowi tego pisma przez przywódcę SPD E. Ollenhauera, który bawi obecnie w Genewie.

Ollenhauer oświadczył: „Nie może być porozumienia w sprawie wolnych wyborów w Niemczech bez porozumienia na temat bezpieczeństwa. Jest rzeczą naturalną, że Związek Radziecki pragnie zabezpieczyć się przed ewentualną napaścią ze strony zjednoczonych Niemiec. Rozwiązanie więc sprawy bezpieczeństwa jest wstępnym warunkiem zjednoczenia Niemiec“.

Ollenhauer wypowiedział się przeciwko neutralizacji Niemiec oświadczając, że „Niemcy winny mieć te same prawa i obowiązki, co inne państwa“. Wypowiedział się on także za normalizacją stosunków między NRF i ZSRR.

Delegacja Rady Najwyższej ZSRR zaproszona do Anglii

LONDYN (PAP)

Jak donosi Agencja Reutera premier Wielkiej Brytanii Anthony Eden oświadczył 8 bm., że parlament brytyjski „aprobował delegację Rady Najwyższej ZSRR do Anglii. Wizyta ma nastąpić w lipcu roku przyszłego“.



BERLIN. — Jak podaje agencja DPA, stan zdrowia kanclerza Adenauera polepszył się. Lekarze zezwolili mu już na krótkie spacery.

BERLIN. — Agencja ADN podaje, że w zakładach „Dynamit AG“, dawniej „Alfred Nobel“ w Düren koło Hamburga czynione są ostatnio przygotowania do podjęcia produkcji środków wybuchowych.

NOWY JORK. — Przewodniczący parlamentu brazylijskiego Carlos Luz objął dnia 8 bm. obowiązki prezydenta Brazylii. Zastępca na czasowo prezydenta Cafe Filho, któremu choroba uniemożliwiła wykonywanie czynności urzędowych.

PARYŻ. — Z Katmandu (stolica Nepalu) donoszą, że członek ekspedycji francusko-szwajcarskiej w Himalajach Eric Gauchat spadł w przepaść o głębokości 1900 metrów podczas zdobywania łańcucha górskiego Ganash we wschodnim Nepalu.

Gauchat wraz z czterema członkami ekspedycji zdobył w dniu 24 października br. niedostępny dotychczas szczyt „Dobrej Stonia“ (8 tys. metrów nad poziomem morza) w pasmie Ganash.

NOWY JORK. — Dnia 8 bm. w pobliżu Longmont (stan Colorado) eksplodował amerykański samolot pasażerski. 44 osoby zostały zabite.

BERLIN. — Dnia 7 bm. przed sądem w Bochum rozpoczął się proces przeciwko mordercom z b. hitlerowskiego obozu koncentracyjnego w Stutthof koło Gdańska. Na ławie oskarżonych zasiadli: b. komendant obozu, oficer jednostek SS Hoppe, lekarz obozowy Heidl oraz strażnik Knott. Są oni oskarżeni o zamordowanie setek niewinnych więźniów oraz znęcanie się nad więźniami.

PARYŻ. — Radio Kair ogłosiło wiadomość o mianowaniu generała Abd-el-Hakim Amra, stojącego na czele wojsk egipskich, dowódcą połączonych sił zbrojnych Egiptu i Syrii.

LONDYN. — Zespół Moisiejew, po niedawnym triumfie odniesionym w Paryżu, zdobył niebawym sukces w Londynie, dając pierwszy występ w salie „Empress Hall“. Około 6 tysięcy londyńczyków obecnych na tym zgromadzeniu szczególnie gorącą owację artystom radzieckim.

Z GENEWY



Szef delegacji obserwatorów rządu NRD na konferencję genewską, wiceminister spraw zagranicznych, sekretarz stanu Georg Handke udziela wywiadu prasie.

Fot. — CAF

Przysięga młodości

W sierpniowe upalne noce Festiwalu Młodości szczególnie wyraźnie można było wyczuć przyspieszone tętno Warszawy. Wielejeźyczna młodzież, ucieleśniona młodość, niby piana, rwąca rzeka przewalała się przez naszą stolicę. Każdy, kto odwiedził wówczas Warszawę, zachował swój własny obraz tej międzynarodowej inwazji młodości. Każdy jednak widział chyba taką scenę:

Na ulicy czy na placu grupa dziewcząt i chłopców — zeknęli się po raz pierwszy przed chwilą. Śpiewają piosenki — często te same, w różnych językach. Wznoszą okrzyki na cześć krajów swych przygodnych przyjaciół. I wreszcie zaczynają skandować po polsku: Po-kój! Po-kój!

Pokojuowego piękna życia ląknie bowiem właśnie młodość — przede wszystkim młodość. Miłość, nauka, praca, wszystkie najbardziej osobiste sprawy wiążą się z marzeniami o przyszłości, myśli o ich realizacji domaga się pokoju. Dlatego właśnie słowo „pokój“ tak mocno rozpała serca młodzieży, spotykającej się na festiwalach, organizowanych przez Światową Federację Młodości Demokratycznej.

Dziesięć lat mija od zawiązania SFMD, od dnia, w którym londyński Albert Hall rozbrzmiał uroczystym ślubowaniem, złożonym przez uczestników Światowej Konferencji Młodości, a głoszącym:

„Przysiegamy, że będziemy pamiętać o naszej jedności, wykutej w listopadzie 1945 roku. Przysiegamy zbudować na całym świecie jedność młodzieży wszystkich ras, narodowości, kolorów skóry i wierzeń. Przysiegamy usunąć z powierzchni ziemi wszelki ślad faszyzmu, utrzymać trwałą i sprawiedliwą pokój, zlikwidować nędzę, wyzysk i bezrobocie.“

Walka o pokój i o demokratyczne prawa młodzieży zdobyła od tego dnia miliony młodzieży dla Światowej Federacji Młodości Demokratycznej. W cztery lata od chwili powstania liczba ona sześćdziesiąt milionów członków, po latach dziesięciu liczy już osiemdziesiąt trzy miliony młodzieży z dziewięćdziesięciu czterech krajów, należy do niej ponad dwieście organizacji, zrzeszających młodzież różnych przekonań politycznych, w tym Międzynarodowy Związek Studentów z pięćmiast milionami członków.

Rozwój Federacji jest wynikiem jej nieustającej walki o realizację celów, postawionych na londyńskiej konferencji sprzed lat dziesięciu.

Rok 1947 przyniósł więc uchwalenie przez Radę SFMD „Karty podstawowych żądań młodzieży pracującej“, zawierającej postulaty powszechnego zapewnienia młodzieży prawa do pracy i wypoczynku, płacy równej z pracą dorosłych, bezpłatnej nauki zawodu — a więc postulaty polepszenia doli młodzieży w krajach kapitalistycznych.

Od lat dziesięciu rozbrzmiewa głos Światowej Federacji Młodości Demokratycznej w obronie pokoju. SFMD zorganizowała młodzieżowe dążenia do trwałego pokoju w potężny ruch światowy. Dziesięć lat jej istnienia pozwala stwierdzić, że jej cele są coraz lepiej rozumiane i coraz goręcej popierane przez młodzież świata.

Dziesięciolecie Światowej Federacji Młodości Demokratycznej przypada w roku ważkich sukcesów sił pokoju. W dziesięciolecie powstania Federacji odbywa się kolejne posiedzenie drugiej w tym roku konferencji czterech mocarstw, stanowiącej jeden z postulatów światowego obozu pokoju. Odpreżenie międzynarodowe, zmierzach „zimnej wojny“, perspektywy pokojowego współistnienia — wszystko to sprzyja realizacji celów, które postawiła sobie Światowa Federacja Młodości Demokratycznej.

Walka w obronie praw młodzieży krajów kapitalistycznych i kolonialnych wymagać będzie jeszcze wielu wysiłków, podobnie jak walka całej ludzkości o trwały pokój. Sojusznikami młodzieży tych krajów jest młodzież krajów socjalizmu, posiadająca już wszystkie zdobycze, o które SFMD walczy od lat dziesięciu.

Serdeczność, jaką cały nasz kraj okazywał uczestnikom Festiwalu, była dowodem zrozumienia i poparcia dla dążeń młodzieży, na Festiwalu reprezentowanej, dowodem poparcia dla zadań i działalności Światowej Federacji Młodości Demokratycznej.

W. CHOŃSKI

Ta sama nazwa — inna treść

Podczas rokowań przeprowadzonych w Moskwie między delegacjami rządowymi Związku Radzieckiego i Niemieckiej Republiki Demokratycznej, N. S. Chruszczow powiedział: „Budowa socjalizmu w NRD odpowiada interesom wszystkich ludzi pracy w Niemczech. Licz ni robotnicy, którzy znajdują się w szeregach niemieckiej partii socjalistycznej, niemieckiej partii chrześcijańsko-demokratycznej — dążyć będą do współdziałania w budowaniu socjalistycznego państwa niemieckiego“. Jest rzeczą oczywistą, że w walce o zbudowanie socjalizmu w NRD olbrzymie znaczenie ma ścisła współpraca między partiami politycznymi.

Ja osobiście należę do partii, która nosi tę samą nazwę, co partia Adenauera. Jednak polityka naszego Związku Chrześcijańsko-Demokratycznego jest całkowicie inna. Nasza partia wchodzi w skład demokratycznego bloku łączącego wszystkie antyfaszystowskie, demokratyczne partie oraz organizacje masowe — i ten właśnie fakt stanowi podstawę naszej działalności politycznej.

Partie, które w ramach tego bloku wspólnie opracowują i podejmują wszystkie decyzje, mają głębokie oparcie w społeczeństwie NRD. Są to: Socjalistyczna Partia Jedności — kierownicza siła klasy robotniczej, tej klasy, która formuje współczesne życie społeczne. To jesteśmy my — chryścijscy demokraci, będący przedstawicielstwem tych, związanych z Kościołem najróżniejszych warstw ludności, które, jeśli z całą powagą podchodzą do spraw wiary, muszą występować pierwsi wszędzie tam, gdzie wynikają sprawy postawienia wojny poza prawem, czy problem umacniania pokoju poza granicami i wewnątrz kraju. Dalej, są liberalni demokraci i narodowi demokraci, wśród których jest wielu dawnych narodowych socjalistów, a którzy potrafili wyciągnąć naukę z historii. I wreszcie jest partia chłopska, związki zawodowe i organizacje demokratyczne organizacji masowej.

Doskonale zdajemy sobie sprawę z tego, jak ogromne znaczenie ma

dla nas, dla naszego państwa, owoc na współpracę różnych partii politycznych. Taka współpraca partii istnieje i działa zgodnie z interesami nieustannego rozwoju narodowej gospodarki i zwiększania dobrobytu mas ludowych, zgodnie z interesami odbudowy jedności naszej ojczyzny, dla dobra pokoju na świecie. Partie wchodzące w skład bloku demokratycznego mają swoje odrębne cechy, swoje własne interesy i różne punkty widzenia na to, czy inne sprawy. Jednak staraliśmy się zawsze znaleźć drogą wzajemnych ustępstw wspólny sposób rozwiązywania wszelkich problemów, tym bardziej że w takich kwestiach zasadniczych, jak zagadnienie rozwoju gospodarki narodowej i kultury w NRD, zjednoczenie Niemiec, umocnienie przyjaźni z krajami i ludami demokracji ludowej, jesteśmy jednością.

W pełni podzielamy pogląd, zawarty w słowach N. S. Chruszczowa, skierowanych do nas: „Szeroka i wszechstronna współpraca między partiami Frontu Narodowego, to rekwizyt waszego marszu naprzód“.

Partie i organizacje bloku demokratycznego swe istnienie zawdzięczają narodowi i opierają się o naród. Zyczenia i wola przeważającej większości narodu niemieckiego znajdują odbicie w działalności partii bloku demokratycznego. Zapewnia to naszej republice trwałość, a naszej działalności nadaje wielki autorytet wśród mas pracujących. Interesy ludzi pracy są wspólne. Pragniemy pokoju, gdyż chcemy w pokoju pracować w państwie o najbardziej przodującym ustroju społecznym.

Jednocześnie blok demokratyczny stanowi dla nas świetną szkołę politycznej inicjatywy i aktywności, co jest szczególnie cenne dla kraju, w którym lud pracujący przez tak długi czas nie był dopuszczany do uczestniczenia w działalności politycznej.

W Niemczech zachodnich niejednokrotnie prorokowano, że nasz blok demokratyczny partii i orga-

nizacji masowych jest jakoby two-rem niedługowiecznym. Jednak trwała, przyjazna współpraca demokratycznych partii i organizacji istnieje już u nas przeszło dziesięć lat, a rezultatem tego jest fakt, że nie tylko nasz blok stale się umacnia, lecz przede wszystkim to, że dzięki naszym wspólnym wysiłkom zostały założone trwałe podwaliny pod budowę Niemieckiej Republiki Demokratycznej, pod jej dalszy rozwój ekonomiczny i kulturalny.

To samo można powiedzieć również i o owocnej działalności Frontu Narodowego demokratycznych Niemiec, wokół idei którego jednoczy się w walce o stworzenie jednolitych, demokratycznych, pokój miłujących i niepodległych Niemiec coraz więcej niemieckich patriotów także i w zachodnich Niemczech. W jednym szeregu kroczą wszystkie partie i organizacje NRD do realizacji zagadnienia mającego decydujące znaczenie dla całego narodu niemieckiego — narodowego zjednoczenia kraju na podstawach demokratycznych.

Kto, patrząc na nowy świat, ma oczy otwarte, ten coraz lepiej rozumie, że współpraca przy tworzeniu podstaw socjalizmu w NRD otwiera wspaniałe perspektywy dla naszego narodu.

Istnienie NRD, jej rozwój, wzrost jej potęgi, napędzają chryścijkańskich demokratów uczuciem wiary w przyszłość. Tym, że walczymy o przekształcenie całych Niemiec w kraj pokoju i demokracji — pomagamy naszemu narodowi. Naród niemiecki musi wreszcie znaleźć wyjście z istniejącej sytuacji, wyjście ze stanu rozdarcia kraju na dwie części; musi skierować wszystkie swe dążenia na to, by drogą pokojowej pracy coraz bardziej zwiększać dobrobyt narodu i żyć w dobrych, naprawdę dobrosąsiedzkich stosunkach ze wszystkimi narodami.

ALWIN SCHAPER
nacz. redaktor dziennika „Neue Zeit“, centralnego organu Związku Chrześcijańsko-Demokratycznego

Do
Stanisławy Ziemy
w Cichmianej
pow. Turek

Droga Stasiu!

Zdziwiasz się tym listem, tym więcej że piszę go ktoś, kogo wcale nie znasz. Na pewno też list ten przeczytaj. Twoje koleżanki i Twoje rówieśniczki, które niedawno ukończyły szkołę podstawową. A o to właśnie mi chodzi. Może w tej chwili wzięłaś książkę i czytasz wiersze? Odlóż ją na chwilę. Porozmawiajmy.

Na wojewódzkich eliminacjach w Poznaniu recytowałaś „Świteziankę” Adama Mickiewicza i wiersz Kondratowicza pt. „Niepiśmienny”. Z wielkim zainteresowaniem słuchałem o twojej deklaracji. Mówiłaś inaczej niż wszystkie inne uczestniczki konkursu. W twojej deklaracji było głębokie odczucie, a przy tym brak patosu. Szczególnie przekonująco brzmiała „Niepiśmienny”. Po tobie ktoś deklamował „Przed sądem” M. Konopnickiej.

Oba wiersze sercem napisane już są nieaktualne. Sierotami opiekują się i państwo, i całe społeczeństwo. Niepiśmienny byłby podobny do ślepca, który chce w naszych czasach przejść przez życie. Dzisiaj już niepiśmiennych nie ma w naszym kraju. Tak wiele się zmieniło w ciągu 11 lat.

Ze zmieniło się, dowiodły także eliminacje recytatorskie. 1200 młodości piękniego słowa z naszego województwa wzięło w nich udział. 169 wykazało się wysokim poziomem, rywalizując o pierwsze miejsce w województwie. I była tam wśród nich fryzjerka z Zerkowa — Teresa Nawrocka i tancerz z Białej w powiecie trzciańskim — Ryszard Łojewski i 15-letni Andrzejek Pacyna z Ostrowa i licealista z Sierakowa — Feliks Bieda — obaj z nielicznej grupy młodziarzy męskiej. Deklamowali oprócz obowiązkowych wierszy Mickiewicza wiersze Broniewskiego, Gałczyńskiego, Asnyka, Krasickiego. Piękna i bogata była to „defilada”.

Większość uczestników tych eliminacji stanowiły dziewczęta. Przewaga wasza na eliminacjach powiatowych była jeszcze większa. Gdzie się podział chłopcy?

Właśnie w tej sprawie piszę ten list do Ciebie i wszystkich Twoich koleżanek i rówieśniczek. Chłopców trzeba ścigać do świetlicy, trzeba ich wciągnąć do zespołu deklamatorskiego. Niech polubią piękne słowo. Tyle na półkach naszych bibliotek jest książek z wierszami! Każde słowo jaśnieje w nich swobodnym blaskiem. W moim potocznym zdaniem sobie z tego sprawy. Chodzi także o to, by więcej chłopcy tak chętnie stroniący od wiedzy i kultury — nie zapomnieli tego, co dała im szkoła!

Przemysł tę sprawę, droga Stasiu, z wszystkimi swoimi koleżankami i rówieśnikami naszego województwa. Zeby na drugi rok konkurs deklamatorski w naszym województwie liczył nie 1200 uczestników, ale znacznie więcej, żeby chłopców była przynajmniej połowa.

Liczę, że za rok znowu się zobaczymy na eliminacjach wojewódzkich. Poznasz mnie łatwo. Chodzę z wiecznym piórem i notesem.

Serdeczny uścisk dłoni

Józef Pieprzyk

ŚCIŚLE JAWNE

ZASTANAWIAJĄCE, JAK W OSTATNICH LATACH NAJPRZERÓŻNIEJSZE URZĘDY, INSTYTUCJE I ZAKŁADY PRODUKCYJNE — NAUCZYŁY SIĘ ROZRUTNIE POSŁUGIWAC STEMPELKIEM „POUFNE”. ZADAŁEM SOBIE KIEDYŚ NIECO TRUDU, WERTUJĄC CODZIENNĄ POCZTĘ NASZEGO DZIAŁU ŁĄCZNOŚCI. ZDECYDOWANA WIEKSIZOŚĆ ODPOWIEDZI I WYJAŚNIEN OPATRZONA BYŁA TYM NAPISEM.

Negowanie poufności spraw większej wagi byłoby nierozsądne. Jasne, że dane dotyczące np. naszego przemysłu obronnego są nie tylko poufne, lecz tajne, że tajemnicę służbową stanowią np. liczby dotyczące produkcji lub zatrudnienia w tym czy innym zakładzie. Natomiast rozciąganie nimbu tajemniczości wokół — przykładu — brudnych obrusów w gospodzie czy rozdziału desek, jest doprawdy bezsensowne a nawet szkodliwe.

A jednak co dnia spotykamy fakty tego typu. Wydaje się, że mamy tu do czynienia ze zjawiskiem rozdymania (niezależnie od groteskowych rozmiarów) przepisów o tajemnicy państwowej i służbowej. W konsekwencji cierpi na tym jawność naszego życia gospodarczego i politycznego, a zatem — interes społeczny.

Na przykład próżno szukać na tablicy ogłoszeń któregośkolwiek prezydium GRN zawiadomienia o wysokości ostatniego przydziału drewna i nazwisk ludzi, którym przypadło ono w udziale.

Przewodniczący Rady Narodowej w Witkowie był nawet tego rodzaju propozycją wyraźnie zaskoczony:

— Po co? — odrzekł. — Rozpatrujemy wnioski kolegielnie, przesyłamy zlecenia do spół-

dzielni, która z kolei zawiadamia zainteresowanych.

Racja tylko pozorna. Nie stawiając żadnego „votum nieufności” witkowskiej radzie (i innym, załatwiających sprawy przydziałów materiałów budowlanych podobnie) należy wyrazić powątpiewanie, czy opisana forma postępowania jest słuszną. Wiadomo, że tarczy podobnie jak cegły ciągle jeszcze brakuje. Wiadomo, że materiały te powinni otrzymać najbardziej potrzebujący. Tymczasem ogół chłopów nie jest o sposobie rozdziału informowany. Nie dziwnego zatem, że tu i ówdzie zaczynają krążyć pogłoski: „Dęski dali kumotrom” lub „cement zatrzymali dla siebie”.

Tenże przewodniczący Rady Narodowej w Witkowie zapytany o przyczynę słabego zainteresowania miejscowego społeczeństwa obradami sesji, nie umiał udzielić odpowiedzi. A przecież jeden istotny powód całkiem niebrudny jest do odgadnięcia: oto okoliczni obywatele niechętnie przybywają na sesje rady, albowiem nie spodziewają się wiele usłyszeć o sprawach najżywniejszych ich interesujących.

W powiecie tureckim zdarzył się wypadek, że przewodniczący i sekretarz jednego z przydziałów GRN odmówili sekretarzowi organizacji partyjnej informacji dotyczących rozdziału pomocy państwa dla wsi. Jest to zupełnie niedopuszczalne.

Z DYPLOMEM DO KRAJU



Po pięcioletnich studiach w Kraju Rad absolwenci wyższych uczelni, pochodzący z różnych krajów Europy i Azji, wracają do ojczyzny.

Na zdjęciu: grupa absolwentów Instytutu Pedagogicznego im. W. Lenina w Moskwie (od lewej) w pierwszym rzędzie: studentka radziecka Nina Dawydowa, Edgar Günther (NRD), Sei En-leń (Chiny), w drugim rzędzie: Frowald Naumann (NRD), Cagaan Udripil (Mongolska Republika Ludowa), Leon Walczak (Polska).

Fot. — CAF

praktyka! Nie dlatego, że idzie o sekretarza organizacji partyjnej; sedno bowiem sprawy tkwi w tym, iż żadne z przydziałów GRN nie ma prawa za d n e m u z obywateli odmówić informacji na ten temat.

Przenieśmy się do miasta. Powszechnie wiadomo, że wiele psioczeństwa wywołuje praca poznańskiego „kwaterunku”. Między innymi dlatego, iż toczy się ona w atmosferze niezrozumiałej „tajności”. A przecież można by — np. co kwartał — wywieszać na korytarzu urzędu listę osób, które otrzymały mieszkania. Mniej byłoby wtedy pogłosek o kumoterskich przydziałach i łapówkarstwie, zwiększyłaby się kontrola społeczna.

Dlaczego nie zabierają głosu na łamach gazet kierownicy gospodarki komunalnej, zarządcy zleceń miejskiej, przedsiębiorstwa komunikacji i nie dzielą się uwagami na temat wydatkowania rozporządzalnych funduszy? Gdyby społeczeństwo było informowane ile kosztuje — przykładowo — krzew ozdobny lub lawka, ile nowych ławek sprawiliśmy sobie w bieżącym roku i na jakie inne cele zostały spożytkowane kredyty — nie byłoby miejsca dla wyrzeków na „brak pieniędzy”, na to, że „niewiele się robi”.

Domyślam się, że w tym miejscu wielu działaczy powie:

— Komu to potrzebne? Na to jest miejsce na sesjach rad.

Sesje są. Ale po pierwsze — wszystkich obywateli na nich nie ma, a po drugie — i tam nie często omawia się takie „drobiazgi”...

Obojętne jawności dotyczy także w całej pełni naszej działalności społecznej i politycznej. Czy możemy sobie wyobrazić, aby nasza partia i rząd nie informowały społeczeństwa o ostatnich posunięciach w naszej polityce wewnętrznej i zagranicznej? A przecież rady narodowe czy np. GS-y wprowadzając w czyn na terenie swego działania wytyczne partii i rządu — prowadzą także określoną politykę.

Przypomnę w tym miejscu artykuł zatytułowany: „Kapral z Wagrowca”, w którym m. in. mowa była o łamaniu statutu spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. Przedstawiciel PZGS przywiózł, jak się to mówi, prezesa „w tecze”. Mogło to tego dość tylko w atmosferze nieczym nieuzasadnionej pseudo-tajności. Podobne wypadki zresztą zdarzały się i zdarzają jeszcze w niejednym zakładzie przemysłowym, gdzie nie zawsze do władz związkowych wchodzi cieszący się największym zaufaniem załogi aktywiści.

Bardzo wiele zwłaszcza na tym polu zrobić mogą organizacje partyjne. Nasuwa się tu jednak uwaga zasadniczej natury: nierozdanko zdarza się, że (na wsi) bezpartyjni chłopcy lub (w mieście) robotnicy, inteligenci — nie wiedzą, czym się ostatnio zajmuje gromadzka albo zakładowa organizacja partyjna. Czy taka niewiedza sprzyja zbliżaniu się bezpartyjnych obywateli do partii? Dlatego słusznie postępują te organizacje, które co pewien czas zwołują otwarte zebrania partyjne i omawiają na nich problemy gromady czy zakładu.

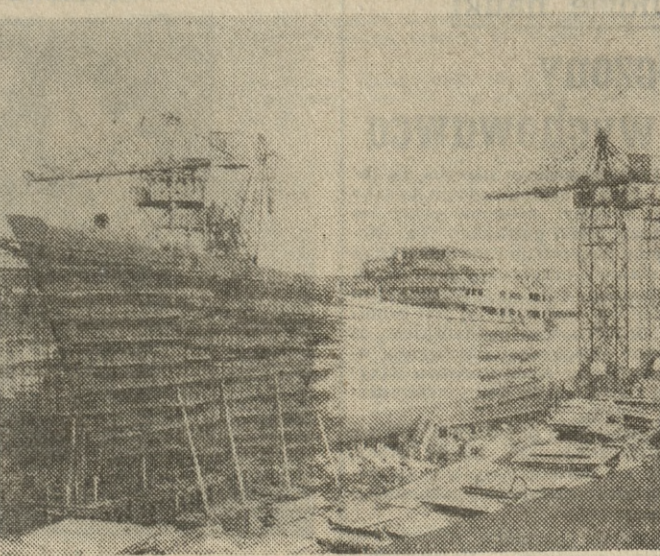
Warto poświęcić jeszcze parę słów działalności kolegiów orzekających. Otóż często rodziny i sami „poszkodowani” rozpowszechniają pogłoski, iż niesłusznie zostali ukarani; że właściwie to „nie wiadomo za co”. W rezultacie odzwiały się w społeczeństwie głosy podające w wątpliwość takie czy inne orzeczenie kolegium. A przecież nie stoi na przeszkodzie, aby dokładnie informować obywateli, kto i za co został ukarany.

Podobnie ma się sprawa, gdy chodzi o rozdział ulg w obowiązkowych dostawach produktów rolnych. Trzeba powiadać ogół chłopów, kto i dlaczego otrzymał ulgę, a także kto jej nie otrzymał, mimo złożenia wniosku. Trzeba pamiętać, że robienie tajemnicy z podobnych spraw nie sprzyja bynajmniej demokratyzacji władzy.

Sądę, że nie od rzeczy będzie przypomnieć pewną naukę Lenina, według której należy dążyć do tego, aby każda kucharka umiała rządzić państwem. Nietrudno rozszyfrować tę celną myśl. Włodzimierz Iljcz wskazywał, iż masy powinny znać politykę partii i rządu, rozumieć tę politykę, uznawać ją za swoją i wprowadzać w czyn. Aby stało się to możliwe, konieczna jest właśnie jawność naszego życia politycznego i go spodarczego. O czym powinni pamiętać pracownicy rad narodowych — i nie tylko oni.

P. Z.

PRZED WODOWANIEM „DZIESIĘCIOTYSIĘCZNIKA”



Już wkrótce z pochylni Stoczni Gdańskiej spłynie na wodę potężny kadłub „dziesięciotysięcznika”. Po przeprowadzeniu prób sporn pozycja cały kadłub pokryty będzie białym lakierem.

Na zdjęciu: zdejmowanie rusztowania ze statku.

CAF — fot. Kosycarz

Piękne plany i nikłe wyniki Roku Mickiewiczowskiego w Wielkopolsce

Poznańskie było jedyną ojczyzną polaczą kraju, gdzie Mickiewicz przebywał kilka miesięcy. Kult Poety był zawsze w Wielkopolsce żywy. W czasach niewoli pomnik jego przy ulicy św. Marcina był miejscem manifestacji uczuć patriotycznych ludności Poznania. Żyje jeszcze wielu ludzi, którzy te chwile przypominają ze wzruszeniem.

Gdy ogłoszono Rok Mickiewiczowski, Poznań od razu zaczął się gorliwie przygotowywać do obchodu, który by odpowiadał tradycjom mickiewiczowskim Wielkopolski. Komitet Roku Mickiewiczowskiego, w którego skład weszli przedstawiciele wszystkich instytucji i organizacji kulturalno-oświatowych, opracował szeroko zakrojony plan działania. Powołano do życia kilka sekcji i komisji i niezwłocznie przystąpiono do pracy. Początek zapowiadał się jak najlepiej. Nauczycielstwo szybko włączyło się do akcji upowszechnienia twórczości Mickiewicza. W szkołach już od wiosny roku bieżącego trwały pogadanki i wystawy mickiewiczowskie. Społeczeństwo myślało przede wszystkim o wzniesieniu pomnika. Pragnieniem Poznania było, aby pomnik stanął w listopadzie na jednym z centralnych placów. Rozwinęła się namiętna dyskusja nad rodzajem i lokalizacją pomnika...

Nie było kulturalnego zakątka w Poznaniu, gdzieby nie urządzano wieczorów poświęconych Mickiewiczowi. W Poznaniu organizowane były specjalne wystawy, z których wysunęła się na czoło wystawa w Dniach Oświaty, Książki i Prasy w Wyższej Szkole Ekonomicznej, a następnie wystawy z okazji nauczycielskich sierpniowych konferencji.

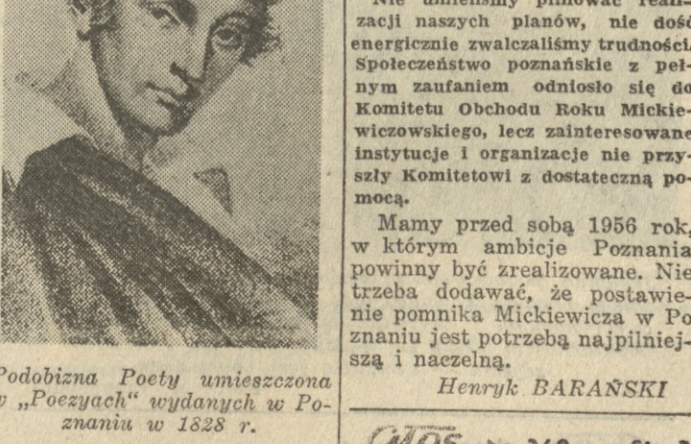
Dzięki iniejącej Komisji naukowo-oświatowej Komitetu Obchodu pod przewodnictwem prof. dr. Pollaka, naukowcy na si przygotowali nowe „Mickiewicziana”: mgr Jarosław Maciejewski ukończył pracę pt. „Nowe omówienie roli Mickiewicza w Wielkopolsce”, prof. dr Z. Grot opracował „Dzieje pomnika Mickiewicza w Poznaniu”, mgr Witkowski napisał „Pobyt Mickiewicza w Rosji”. Te trzy prace naukowe stanowią wkład Poznania do Roku Mickiewiczowskiego.

Ale.. na tym kończą się nasze aktywa. Przyjrzyjmy się planom, które się nie ziściły. Zaczniemy od filmu. Mówiło się na wiosnę bieżącego roku o krótkometrażówce pt. „Szlakiem Mickiewicza”. Nie będziemy tu specjalnie przypominać sprawy pomnika Wieszcza. Wiemy, że nie tylko nie odbędzie się w tym roku odsłonięcie pomnika, ale nawet w dniu 26 bm. nie zostanie położony kamień węgielny pod jego budowę. Ministerstwo Kultury i Sztuki zbyt późno wystąpiło z rozpisaniem konkursu na pomnik w Poznaniu. Zawodu Poznania nie zmniejszy fakt, że Rok Mickiewiczowski obejmuje również rok przyszły. Punkt kulminacyjny obchodu setnej rocznicy zgonu Poety minie bez odsłonięcia pomnika.

Nie umiemy pilnować realizacji naszych planów, nie dość energicznie zwalczaliśmy trudności. Społeczeństwo poznańskie z pełnym zaufaniem odniosło się do Komitetu Obchodu Roku Mickiewiczowskiego, lecz zainteresowane instytucje i organizacje nie przysłały Komitetowi z dostateczną pomocą.

Mamy przed sobą 1956 rok, w którym ambicje Poznania powinny być zrealizowane. Nie trzeba dodawać, że postawienie pomnika Mickiewicza w Poznaniu jest potrzebą najpilniejszą i naczelną.

Henryk BARAŃSKI



Podobizna Poety umieszczona w „Poezjach” wydanych w Poznaniu w 1828 r.

CAF

notatnik kulturalny

Nowości u satyryków

MŁOSNIKÓW satyry estradowej, których w Poznaniu mamy niemało, niepokoił ostatnio długi okres „dogrywania” programu Estrady Satyrycznej. Od premiery „Nocy cudów” minęło prawie pół roku. Tyleż samo — od inauguracyjnego (i jedynego!) przedstawienia kabaretu artystycznego w WZ-cie.

Miło jest zasygnalizować, że zarówno w jednej jak i w drugiej dziedzinie zaczyna się dziać coś, co pozwala patrzeć jaśniej w przyszłość lekkiej muzy w Poznaniu. Pod kierunkiem reżysera Jana Perza rozpoczęły się już próby nowego spektaklu w „Estradzie Satyrycznej”. Będzie nim nie grana jeszcze nigdzie komedia A. M. Swinarskiego „Achilles i panna”. Tytułową rolę w tej farsie o tematyce frywolno-mitologicznej grać będzie znany z „Wnućka” — Ireneusz Kanicki.

Odżywa również kabaret literacki „Poznańskie Koziołki”, który rok temu zdobył sobie szturmem poznańską publiczność. Od paru tygodni w Klubie przy ul. Kantata trwają próby nowego programu. Godziną zanotowania jest liczny tym razem udział pór poznańskich. Jeśli nie zajdą żadne przeszkody, premiera odbędzie się ok. 20 listopada.

Tak więc tegoroczny sezon zimowy rozpoczynamy pod znakiem pewnego ożywienia na „odcinku satyry”. Życzymy sobie, by trwało ono dłużej niż do wiosny! (m)

Zapraszamy do siebie

PRZYKŁASNAĆ temu pomysłu!

Zyskał on już akceptację Ministerstwa Kultury i Sztuki, a Ministerstwo Rolnictwa, Ministerstwo PGR i Związek SCH zobowiązały się przyjąć z pomocą finansową.

Chodzi tu o zorganizowanie wielkiego teatru obywatelskiego, który będzie mógł zaglądać do każdej wsi. Architekci opracowali już projekt wędrownego budynku teatralnego z brezentu. W specjalnych wagonach znajdą się pomieszczenia dla aktorów, garderoby i inne. Wędrowny „gmach” teatralny zostanie zrealizowany mniej więcej za rok. Tymczasem od 1 stycznia 1956 roku zespół wyruszy z „Kaukaskim kołem kredowym” Brechta, z „Pokuszeniem złośliwym” Szekspira i z „Balladyną” Słowackiego.

Pomysł zorganizowania wielkiego teatru obywatelskiego powstał wśród kierownictwa zespołu obywatelskiego Teatru Ludowego w Warszawie — Wandy Wróblewskiej i znanej dobrze publiczności poznańskiej — Krystyny Berwińskiej. Sądzi, że nowy wielki teatr

odwiedzi także nasze województwo. (p)

Żle o Kaliszu

KALISZ — to po Poznaniu największe miasto w naszym województwie. Gdy w Poznaniu do teatrów nie łatwo się dostać, to w Kaliszu jedyny przybytek sztuki dramatycznej świeci często pustką. Na ostatniej premierze „Zwykły człowiek” Leonida Leonowa wiodnie wypełniła młodzież szkół powiatu kaliskiego. Niech za młodu zasmakują w dobrej sztuce teatralnej! Słusznie nasz korespondent, donosząc nam o obojętności kaliszszan względem swego teatru, zwraca się do Wydziału Oświaty Prez. MRN o wzięcie przykładu z powiatowego Wydziału Oświaty. Wycho- wywać nowego widza teatralnego!

Kalisz ma także średnią szkołę muzyczną oraz fabrykę fortepianów o sławie europejskiej. Zdawałoby się, że koncerty fortepianowe będą się cieszyć frekwencją. 3 bm. wystąpił tu Stanisław Szpinalski. Na sali nie było widać młodzieży nawet tej ze szkoły muzycznej. W każdym innym mieście naszego województwa sala koncertowa byłaby za ciemna.

Najciekawsze jest to, że ci, którzy na żadnych imprezach kulturalno-artystycznych nie bywała, najczęściej narzekają na nudę. (p)

Uczony i wychowawca

W roku bieżącym ukazała się jedyna w swoim rodzaju książka pt.: „Prawny stosunek pracy w spółdzielniach polskich”. Ta niezwykle pożyteczna i aktualna książka stanowi praktyczny podręcznik dla każdego członka spółdzielni produkcyjnej. Autorem jej jest profesor Uniwersytetu Poznańskiego dr Wiktor Jaśkiewicz, odznaczony ostatnio przez Radę Państwa Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Zamiłowanie przedmiotem, tak specjalistycznego jak prawo pracy, stało się punktem wyjścia dla całokształtu działalności poznańskiego uczonego.

— Byłem najpierw dyrektorem administracyjnym Uniwersytetu Poznańskiego — mówi prof. Jaśkiewicz — i na tym stanowisku zetknąłem się praktycznie z tokiem organizacji studiów. Obserwacje i doświadczenia tu nabyte pozwoliły mi na szersze rozwinięcie mojej działalności organizacyjnej i pedagogicznej. Stało się to możliwe szczególnie na stanowisku prorektora. Wziąłem sobie wówczas za cel usprawnienie procesu dydaktycznego, podniesienie dyscypliny studiów i zbadanie problemu wychowawczego wśród studiującej młodzieży.

Wiemy, że prof. dr W. Jaśkiewicz na tym bardzo odpowiedzialnym stanowisku czuwania nad młodzieżą, wykazał wiele zapału i energii i może z dumą stwierdzić, że z roku na rok wzrasta poziom studiów uniwersyteckich, jako wynik zespołowej pracy pedagogów i rektoratu.

Szerszemu ogółowi znane jest nazwisko prof. Jaśkiewicza jako prezesa (od 1953 r.) Wojewódzkiego Zarządu Towarzystwa Wiedzy Powszechnej. Na tym stanowisku wykazał w pełni swe zdolności organizacyjne i dydaktyczne. TWP jest bowiem wielką wszechinną wiedzą dla szerokiego mas społeczeństwa. Kierować tą uczelnią, nadając jej właściwy kierunek i zorganizować dobre kadry wykładowców z rozlicznych dziedzin wiedzy jest to zadanie trudne i bardzo odpowiedzialne. Jeżeli TWP ma dziś coraz lepsze wyniki, coraz lepszy skład wykładowców, jeżeli podniósł się znacznie poziom prelekcji — jest to nie wątpliwie również zasługą prezesa Towarzystwa prof. dr. W. Jaśkiewicza, uczonego i działacza społecznego. (hb)

»Kapral« z Wągrowca odszedł...

Otrzymałmśmy ostatnio pismo z PZGS „Samopomoc Chłopska” z Wągrowca w odpowiedzi na nasz artykuł pt.: „Kapral z Wągrowca”. W liście m. in. czytamy:

„...W wymienionej sprawie przeprowadzono dochodzenia z organami samorządu spółdzielczego przy Gminnej Spółdzielni Wągrowiec, w wyniku czego zarzuty stawiane pod adresem pracy GS i jej prezesa zamieszczone w artykule okazały się słuszne. By uzdrowić i zlikwidować niedociągnięcia GS Wągrowiec, postanowiono ob. Rewuckiego — dotychczasowego prezesa GS zdjąć z zajmowanego stanowiska z dniem 1. XI. 1955 r.”

Sądzić należy, iż Spółdzielnia pod nowym kierownictwem będzie pracowała lepiej i lepiej się będzie rozwijała. Tego należy jej życzyć. Jednakże niezależnie od załatwienia sprawy przez PZGS — oczekujemy na wyjaśnienie prezesa Wojewódzkiego Związku Gminnych Spółdzielni w Poznaniu, bowiem sprawa „kaprala” z Wągrowca stanowiła tylko wycinek artykułów poświęconych sprawom GS-owskim („Sprawy nie tylko chłopskie”). (pż)

W POZNAŃSKIM ZOO



Jesienna pogoda nie przeszkadza sympatykom poznańskiego Ogrodu Zoologicznego w składaniu wizyt jego czworonożnym i skrzydlatym mieszkańcom. Szczególną popularnością cieszy się u dzieci sarenka. Jak widać na zdjęciu — sympatia jest obustronna.

Foto: K. Przychodźki

5 LAT „MAZOWSZA”



Państwowy Zespół Ludowy Pieśni i Tańca „Mazowsze” obchodził w dniu 1. XI. 1955 r. pięciolecie swego istnienia. Uroczystość jubileuszowa odbyła się w siedzibie Zespołu w Karolinie.

Na zdjęciu: członkowie Zespołu Maria Mierzejewska, Blanka Walecka, Teresa Matylo i Fryderyk Czyżewski przy telewizorze, ofiarowanym Zespołowi z okazji jubileuszu przez Ministerstwo Kultury i Sztuki.

CAF — fot. Tymiański

Zależy od nich samych...

... W niedzielne popołudnie cała gromada przychodzi na centralne boisko sportowe, gdzie odbywają się efektowne pokazy gimnastyczne, zawody piłkarskie. Ludzie siadają w parku, nad brzegiem dwóch malowniczych jezior, oglądając przebieg regat żeglarskich, albo też sami zażywają kąpeli, opalają się. Często przyjeżdżają wycieczki z Pniew, z Szamotuł. Na niedzielne wieczory na wsi...

Tak będzie za kilka lat. A przecież w roku 1950 tylko niektórzy z lubosińskich gospodarzy zdołali dorobić się najwyższej dwóch krów. Teraz, po pięciu latach zespołowej pracy, trudno poznać, że to ta sama wieś. Skok z 10 kwintali uzyskiwanych zbóż do przeciętnie 19 kwintali z hektara, czy z 80 kwintali buraków cukrowych — do 180 q — najlepiej świadczy o wyższości zespołowej pracy na wsi, co pozwala snuć śmiałe marzenia o przyszłości.

Ani Nowakowski, ani Goling, ani też Snura nie kwapili się zaraz po wojnie do pracy na roli. Mieszkali co prawda na wsi, ale pracować zaczęli w mieście — w budownictwie, w handlu. Przed dwoma laty, kiedy spółdzielnia dobrze podniosła się już na nogi, kiedy dochody rodzin spółdzielczych sięgały rocznie wielu tysięcy złotych, postanowili powrócić.

Dla 7-letniego Henia Nowakowskiego zmiana ta upamiętniła się tym, że „tataś kupił radio i dla mnie skrzypce — będę muzykantem”. Dla jego ojca, dla Snury i Golinga oznacza to równocześnie poważne ułatwienie sobie pracy. Spółdzielnia, choć nie brak i teraz kłopotów, umożliwiła im spokojniejsze i bardziej dostatnie życie.

Wybiegnijmy znowu nieco w przyszłość.

... Po spółdzielczym podwórzu sunie sznur wagoni

ków. Mały ten pociąg towarowy zatrzymuje się najpierw przed nowym, okazałym, jak na chlewnię, budynkiem. Stanisław Lubczyński — od lat chlewniarski spółdzielczy — odczepia ostatni wagonik i kieruje go na boczny tor prowadzący do wybiegu. Potem jedno naciśnięcie dźwigni — i zielona pasza, niby woda z koryta, szeroka warstwa sypie się do koryta. W tym czasie prawie dwie setki dorastających bekoniów opuszczają swoje pomieszczenia i z wilczym wprost apetytem rzucają się na przygotowaną poranną strawę. A pociąg sunie dalej: do obory, do cieleciarni, do kurników, dostarczając karmę przygotowaną w „kuchni paszowej”. Śniadanie skończone. Wracając, pociąg wiezie obornik. Kierujący kolejką jeden ze spółdzielców rozstawia teraz wagoniki do innych zajęć gospodarskich. W południe rozwozi znowu „obiad” dla zwierząt, wieczorem „kolację”.

... Po pracy wracają spółdzielcy do domów: już nie do tych czworaków, lecz do nowych, dostatnich domków. Jest w takim domku — i woda bieżąca i łazienka, i radioapar. Nie ma już kłopotu co robić z wolnym czasem. Dzieci uzyskują troskliwą opiekę w przedszkolu — nie dziwnego też, że teraz prawie wszystkie matki wychodzą do pracy na spółdzielczym. Wieczorami rozbrzmiewają w salach całkowicie przebudowanego byłego pałacu — obecnie Spółdzielczego Domu Kultury — tony wesołej muzyki.

Aby tego wszystkiego dokonać, trzeba przede wszystkim ułożyć szczegółowy plan. Pomogli w tym inżynierowie, geodzy i budowniczowie z Powiatowego Zarządu Rolnictwa. Chociaż nosi on trochę uczoną nazwę: „perspektywny plan rozwoju urządzeń rolnych, ośrodka kulturalnego i osiedla”, jest spółdzielcom jak najbardziej bliski. Jego realizacja zmieni Lubosinę nie do poznania.

Spółdzielcze, skomasowane grunty, to jakby wielki plac gry, na którym ludzie toczą walkę o zajęcie pozycji jak najlepszej i najwięcej przynoszącej korzyści. Z dwóch metod agrotechnicznych — zmianowania i płodozmianu, bardziej

Światło elektryczne w nagrodę za przodownictwo

Gromada Białynin - Krasówka w powiecie Skierniewice, należy do przodujących w realizowaniu obowiązków wobec państwa.

Biorąc pod uwagę wzorową postawę mieszkańców Białynina-Krasówki, Prezydium WRN w Łodzi w specjalnie podjętej uchwale zleciło Łódzkiemu Przedsiębiorstwu Elektryfikacji Rolnictwa zelektryfikowanie tej gromady. Całkowite ukończenie prac elektryfikacyjnych ustalono na drugi kwartał 1956 roku.

Chcemy mieć halę sportową

Pod koniec lutego br. znany trener koszykarzy poznańskiego Kolejarza, drużyny, która w tym roku zdobyła zaszczytny tytuł mistrza Polski, Janusz Patrzykont, wystosował na ręce przewodniczącego Prezydium WRN memoriał dotyczący stanu i potrzeb koszykówki.

Memoriał ten porusza bolączki poznańskich koszykarzy, którzy przed wojną uczynili z Poznania stolicę polskiej koszykówki. Najważniejszą z tych bolączek dotyczących zresztą nie tylko koszykówki, lecz także i boks, zapasów, tenisa itp., jest brak właściwej hali widowiskowo-treningowej. Żadna z hal MTP nie nadaje się do imprez sportowych z powodu braku szatni, natrysków, a nade wszystko ogrzewania, przez co zawodnicy często zimą rozgrywają mecze w temperaturze — 5° C, w warunkach urągających wymogom higieny.

W maju br. Przewodniczący Prez. WRN przesłał J. Patrzykontowi odpowiedź, że dzięki staraniom Prezydium WRN uzyskano wstęp na zgodę Ministra Handlu Zagranicznego na przydzielenie do ce-

łów sportowych hali nr 2, która jeszcze w br. otrzyma centralne ogrzewanie, szatnie, natryski, urządzenia widowni itp. Sportowcom służyć też będzie — jak zapewniało wspomniane pismo — hala po b. ujeżdżalni przy ul. Matejki, która miała zostać oddana do użytku do końca lata br.

Niestety do dziś dnia z pięknych tych planów nic nie zostało zrealizowane. Imprezy sportowe nie odbywają się ani w hali nr 1, ani nr 2, tylko w „9”, która w obecnym stanie znacznie mniej nadaje się do tego celu niż dwie poprzednie. Jeśli zważywszy, że mecz koszykówki oglądać może niespełna 1500 widzów, podczas gdy w ubiegłym sezonie hala nr 2 mieściła 5—6 tysięcy osób, możemy powiedzieć sobie otwarcie, iż sytuacja nie tylko się, wbrew zapowiedziom, nie poprawiła, lecz przedstawia się znacznie gorzej niż w latach ubiegłych.

Kierownictwo MTP planuje, co prawda, zainstalowanie w hali nr 9 centralnego ogrzewania, ale jak się dowiedzieliśmy, w bieżącym sezonie nawet nie rozpocznie prac. Dyrektor MTP — Askanas, znany ze swego nad wyraz życzliwego stosunku do sportu oświadczył, że nie ma mowy, by można było którąkolwiek z hal przystosować całkowicie do celów sportowych.

Hala przy ul. Matejki to osobny rozdział „troski” o dobro sportu. Koniec lata już dawno minął, a przedsiębiorstwo które jest inwestorem odbudowy — Zakład Wytwórczy Kazeiny przy ul. Dąbrowskiego 29, żółwie tempo robót tłumaczy brakiem desek i płyt pilśniowych.

Nie sądmy też, że hala ta radykalnie rozwiąże problem imprez sportowych. Owszem, będzie doskonałym obiektem (o ile otrzyma centralne ogrzewanie) dla treningu koszykarzy, szermierzy, gimnastyków, ale nie pomieści więcej niż pół tysiąca widzów. Tymczasem Poznaniowi potrzeba hali na, skromnie licząc, 8—10 tysięcy osób, bo tyle właśnie uczęszcza na mecze bokserskie, a niewiele mniej na koszykówkę, nie mówiąc już o spotkaniach międzynarodowych.

Czy jest wobec tego jakieś wyjście z tej sytuacji?

Owszem, jest.

Rada Główna ZS Start, zrzeszenia rozwijającego w Poznaniu coraz to żywszą działalność, zapowiedziała Poznańskiej Radzie Okręgowej przydział 6 milionów złotych na wybudowanie hali sportowej obliczonej na mniej więcej tysiąc miejsc siedzących, tzw. teatralnych, co w przeliczeniu na miejsca mniej wygodne daje liczbę dwukrotnie większą. Jedno może nas tu niepokoić: jeśli sprawa budowy tej hali doszłaby do skutku, możemy się na dalsze dziesięciolecie pożegnać z jakimikolwiek marzeniami o inne, większej. I z tym trudno się pogodzić. Czy Poznaniowi obok Warszawy, Łodzi i Stalino, jednemu z największych miast Polski, posiadającemu 10 ligowych drużyn (koszykówka, boks i zapasy) może wystarczyć widowiska sportowa mieszcząca 2 tysiące osób? Czy porównanie na przykład z Łodzią, budującą kosztem 60 milionów zł olbrzymią halę sportową, nie jest tu dostatecznie wymowne?

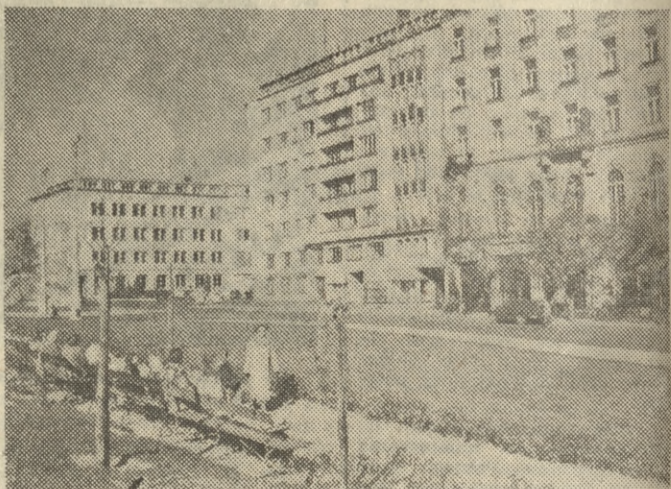
Dlatego też uważamy za wskazane, że zarówno kierownictwo Rady Okręgowej ZS Start, jak i WKKF-u, przy pełnym poparciu Prezydium WRN powinny wystosować do Prezesa Zarządu Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy i równocześnie opiekuna ZS Start — min. A. Żebrowskiego oraz do przewodniczącego GKKF — Wł. Reczka petycję o rozpatrzenie potrzeb poznańskiego sportu i przydzielenie Startowi takiej sumy, która by umożliwiła wybudowanie obiektu zdolnego pomieścić 10 tys. widzów. Obiekt ten mógłby służyć boksowi, koszykówce, zapasom, a w przyszłości — hokejowi lodowemu (niewątpliwie odżyją wówczas tradycje poznańskiego hokeja na lodzie) nie wyłączając także masowych imprez artystycznych.

Jesteśmy przekonani, że w razie przychylnego rozpatrzenia tych wniosków wszyscy sportowcy Poznania i jego entuzjaści staną do czynu społecznego, by Poznań jak najszybciej uzyskał swoją halę.

A co do wysokości sumy, możemy być skromniejsi niż Łódź. Połowa tego wystarczy.

M. FLEJSIEROWICZ

WARSZAWA



Ulica Kopernika. W głębi (od lewej) fragment gmachu Centralnej Rady Związków Zawodowych.

CAF — fot. Tymiański

Śladem naszych artykułów

Spory kompetencyjne? Nic więcej?

Od kierownika Oddziału Zaopatrzenia Robotniczego przy Swarzędzkich Fabrykach Mebli otrzymałmśmy odpowiedź na nasz artykuł pt. „Dla kogo te hotele?”. Odpowiedź zmusza nas do ponownego zajęcia się tą samą sprawą.

Cel naszego artykułu był jasny. Państwo łoży poważne fundusze na budowę i wyposażenie hoteli robotniczych, które ich mieszkańcom mają zastąpić na pewien czas dom. Niestety, urządzenia hoteli nie są częstokroć należycie wykorzystywane (m. in. także swarzędzka świetlica).

Pisze więc ob. kierownik: „Spieszymy przesłać wyjaśnienia, albowiem w wym. artykule podane były wiadomości nieścisłe”.

Zobaczmy dla przykładu o jakie to nieścisłości chodzi. Potwierdza się w wyjaśnieniu fakt, że „w ciągu roku odbywa się w Swarzędzu kilka kursów szkoleniowych”, i dalej, że „wykłady odbywają się w świetlicy hotelowej”. Tutaj ob. kierownik uważa za stosowne na swoją obronę stwierdzić, że jednak „taki stan rzeczy trwa nie od chwili przejęcia hotelu przez OZR (czego zresztą w artykule nie twierdziłmśmy — M. S.), lecz wszystkie odbywały się wzorem lat poprzednich”.

Wszystko więc jest po staremu, a jeśli chodzi o świetlicę (znowu cytujemy) „prawo korzystania i to wyłącznego (podkr. nasze — M. S.) ze świetlicy pozostało przy lokatorach hotelu”.

Trudno dobitniej zaprzeczyć samemu sobie. Chyba, że za stałych mieszkańców hotelu przyjmuje się także kursowiczów, którzy również w hotelu mieszkają.

Musimy raz jeszcze powtórzyć, że nie negując potrzeby prowadzenia kursów — nawet w świetlicy — nie możemy pogodzić się z takim rozplanowaniem zajęć, przy którym uniemożliwia się prowadzenie normalnych prac świetlicowych, jak prób baletu, chóru, gier, a choćby tylko czytanie prasy. Bo jednak tym celem, przede wszystkim, powinna służyć świetlica.

W dalszym ciągu wyjaśnienia czytamy: „Kier. OZR zawsze b. przychylnie odnosiło się do wszelkich rodzajów zabaw tanecznych, oczywiście bezalkoholowych, gdyż miało to bezpośredni wpływ na kształtowanie się obrotów bufetu”.

Ten fragment „wyjaśnia” rzeczywistość wiele. M. in. ujawnia fakt merkantylności, czysto handlowego podejścia kierownictwa OZR do spraw młodzieży. Nam się zaś wydaje, że OZR mogłoby także poprowadzić jakąś wycieczkę z pracą wśród mieszkańców hoteli,

czego — jak widać m. in. z wyjaśnienia OZR — tamtejszej młodzieży bardzo potrzeba. Nic tu w każdym razie nie pomoże odgradzanie się od siebie i wzajemne stawianie sobie zarzutów.

Stanowisko OZR przy Swarzędzkich Fabrykach Mebli do krytyki wyjaśni nam jednak następujący cytat: „...trzeba z naszej strony stwierdzić, a Redakcji podać do wiadomości, że ewentualne spory kompetencyjne między OZR a Dyrekcją Fabryki, o których w artykule mowa, są sprawą wewnętrzną między przedsiębiorstwami”.

Czyżby — obywatelu kierowniku? Jeśli toczą się spory o to, kto ma kupić opał dla hoteli lub kto ma wykonać remonty urządzeń hotelowych — OZR czy fabryka — i jeśli na skutek tych sporów mieszkańcy ponieść szkodę mieszkając w hotelu — to już nie jest sprawa wewnętrzna, a społeczna. A jeśli społeczna — to chyba i nasza.

I jeszcze jedno. Odpowiedź kierownictwa OZR potwierdza fakt istnienia w swarzędzkim hotelu robotniczym niezdrowej atmosfery, pełnej wzajemnych zgrzytów i zażaleń. A do uzdrowienia tej atmosfery na pewno nie przyczyni się zasłanianie pseudo-argumentami i zwalanie winy na innych, jak to zrobiło kierownictwo OZR. M. S.

Pracownicy poszukiwani

2 palaczy do kotłów wysokiego ciśnienia oraz mechaników na maszyny szwalnicze poszukują **Poznańskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego** Poznań, ul. Kraszewskiego 21/25. K3381

Inżynierów i techników budowlanych przyjmie natychmiast **Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe** w Głogowie. Kwestia mieszkania do omówienia na miejscu. Płaca wg Układu Zbiornego w Budownictwie. K3399

Spółdzielnia Pracy „Parkiet” w Poznaniu wykonuje usługi dla świata pracy i instytucji:

sprzątanie mieszkań i lokali, czyszczenie okien, uszczelnianie drzwi i okien oraz prace szklarskie.

Punkty przyjęć w Poznaniu:

1. przy ul. 27 Grudnia 3, tel. 523-12
2. przy ul. Wrocławskiej 6, tel. 91-52
3. przy ul. Ratajczaka 28, tel. 517-48
4. przy ul. Garbary 31, tel. 42-30
5. przy ul. Kraszewskiego 14, tel. 35-68
6. przy Rynku Łazarskim 11, tel. 656-63

Biura Spółdzielni: Poznań, ul. Mickiewicza 36, tel. 631-11, 32-83. K3400

Nieruchomości

Kamienice handlowe, wille, parcele i różne nieruchomości poleca i poszukuje Pracel. Poznań, Szymańskiego 8. 18503g

Wille z wolnym mieszkaniem — Dąbrowskiego, kamienice — 5 sklepów 180.000 zł, wille z ogrodem — Mosina — 80.000 zł, parcele 750 m² przy Słonecznej 1150 m² — Górczyn, 35.000 zł, sprzeda Metelicki, Poznań, Armii Czerwonej 23. 18776g

Parcele, domki, wille, kamienice, kupno sprzedaż, zabudowa solidnie „Union” Poznań, Nowowiejskiego 9. 18394g

2 domki z ogrodem sprzedam. Helena Majewska Poznań-Antoninek, Głównie 8. 19142g

Parcele, wille, domy, poleca poszukuje „Osadopol” Rok 1924. Poznań, Nowowiejskiego 6. 19225g

Parcele 1300 m² Antoninek, korzystnie sprzedam. Budowa wolna, „Osadopol” Poznań, Nowowiejskiego 6. 19226g

Kamienice, wille z wolnymi mieszkaniami, domki jednorodzinne (Poznań - prowincja) wielki wybór, parcel pod dowolną budowę korzystnie poleca i poszukuje Adamski, Poznań - Łazarski, Chłódna 3, tel. 645-10. 19235g

Kupię wille w Poznaniu, przy tramwaju, jednorodzinna, wyjątkowa, z ogrodem owocowym. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 19231g.

Dom blisko Poznania, stacja w miejscu, sprzedam. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 19233g.

Kamienice przy ulicy handlowej, wartościowo, sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 19242g.

Wozem w dzierżawę domek jednorodzinny z ziemią (może być na ewtl. możliwość zamiany mieszkania w Luboń k. Poznania). Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 19251g.

Domki na Winiarach, Staroście, Solacz, Czepiniu, Puszczykach, Mosinie, Plewiskach, od 75.000 zł, sprzedam. Dutkiewicz, Poznań, Dzierżyńskiego 105. 19246g

Tanio sprzedam domek jednorodzinny z ogrodem, 1500 m². Nowak, Luboń, Dzierżyńskiego 1. 19270g

Dom 3 pokoje z kuchnią, zabudowaniami, ogrodem i ha ziemi, 5 minut od dworca w Peckowie, sprzedam natychmiast. Pośrednicy wykluczeni. Bambrowa, Peckowo 19273g

Parcele przy ul. Promienistej, 722 m², spiesznie sprzedam. Zgłoszenia: Poznań - Junikowo, Grotkowska 19. 19280g

Parcele Junikowo - dworzec, 2500 m² sprzedam. Poznań, Jeżycka 37, m. 8. 19298g

Sprzedam tanio duże parcele w Staroście, Poznań, Sciegiennego 25, m. 1, Górczyn. 19302g

Dom w Śródmieściu zamienię na samochód osobowy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 19308g.

Sprzedam dom narożnikowy w rynku był hotel w mieście powiatowym pod Poznaniem. Zgłoszenia: Pawlikowski, Staliność, Gliwicka 201 tel. 310-77. 19323g

Parcele od właściciela kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 19334g.

Domek z zabudowaniami, 1-3 ha ziemi, z dobrym dojazdem, poszukuję. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 19336g.

Parcele pod budowę domu jednorodzinnego, do 800 m² od właściciela, blisko tramwaju do 15.000 zł, kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 19343g.

Kupno

Zakupimy pełne roczniki „Dziennika Ustaw” od roku 1948 do 1952 włącznie, oraz „Monitora Polskiego” od roku 1948 do 1951 włącznie. Oferty z podaniem ceny kierować Główną Spółdzielnią „Samopomoc Chłopska” w Strzałkowie. 19466p

Skrzynie połowiki, o dobrym tonie kupię. Poznań - Solacz, Klin 5, m. 3. 19266g

Przednia oś do samochodu „Opel” P4, kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 19366g.

Wirnik albo dynamo na starter do samochodu Goliath F. 400, kupię. Gryśka, Poznań, Górczyn, Zgoda 66. 19367p

Kupię blok do motoru Deutz, na ropę 8-10 KM średnica cylindra 100 mm z kwadratową pompą. Zgłoszenia z podaniem ceny Wincenty Skrok, Łatalice, poczta Lednoga, pow. Poznań. 19368g

Kupię bramę i furtkę ogrodową. Oferty z ceną Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 19397g.

Piec na trociny kupię. Poznań - Wrońskiego 7 m. 7. 19402g

Westfalke na węgiel kupię. Krygier, Poznań, Polełowa 17. 19412g

Opone 400×19, w dobrym stanie, kupię. Ambrosiewicz Poznań Roosevelt 5. 19403g

Sprzedaż

Fotel - amerykański dwuosobowy sprzedam. Poznań, Dzierżyńskiego 39, m. 2. 19213g

Radia Mazur, zegarek Omega, wózek, auto, bandżole, tanio sprzedam. Poznań, Gąsiorowskich 12, m. 20, dzwonić 3 razy. 19214g

Pokój stołowy, nowoczesny, mało używany sprzedam. Poznań, Przemysłowa 51, m. 9, od godz. 14-18. 19222g

Motor 200 ccm, zapasowy silnik po remoncie, okazynie sprzedam. Doroszewski Poznań, Pindera 52. 19234g

2 łóżka, stoliki nocne (brzoza) sprzedam. Poznań, Dąbrowskiego 41, m. 8. 19244g

Nie podjęte wygrane czekają na Was

Sprawdzajcie w kolekturach Tabele Wygranych Loterii Pieniężnej K3336

BARAK większy

spiesznie zakupi instytucja państwowa. Oferty z podaniem wymiarów i ceny kierować do Biura Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia K3402.

Kupon angielskiej gabardyny (kolor piaskowy), sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 19237g.

Maszynę do szycia „Neuman” radio „Stern” nowe, na klawiszach, sprzedam. Poznań, Trybunalska 12, Gabryelewicz przy Kaszelańskiej (Osiedle Grunwaldzkie). 19247g

Opone dobrą, rozmiar 650×19 sprzedam. Komorniki, ul. Żabikowska 17. 19249g

Pianino czarne, nowoczesne, w dobrym stanie „Spinnagel” sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 19254g.

Piec na trociny sprzedam. Poznań - Rataje 5, warsztat. 19255g

Wózek koszykowy sprzedam. Poznań, Jackowskiego 62, m. 1, Solczyńska. 19256g

Samochód osobowy Ford V8, kabriolet 4-osobowy, w bardzo dobrym stanie, sprzedam. Bubacz, Gniezno, Roosevelta 15, tel. 14-11. 19258g

Okna nowe, dwuskrzydłowe, dwudziłowe, sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 19260g.

Sprzedam pianino krzyżowe oraz maszynę do szycia „Singer”. Poznań - Wola, Chodziska 6, m. 1. 19261g

Polisę damską na średnią figurę, okazynie sprzedam. Poznań, Paderewskiego 2, m. 2. 19268g

Radio „Syrena” sprzedam. Poznań, Dąbrowskiego 84, m. 16. 19271g

Płatforemę na 16, 1 1/2-tonową sprzedam. Poznań - Żegrze, Rzezańska 4, m. 3. 19272g

Jadalinę korzystnie sprzedam. Zgłoszenia: Luboń, Wawrzyniaka 6. 19274g

Blurko stylowe sprzedam. Poznań Kossaka 3 m. 1. 19276g

Agresty wysokopienne, okazynie sprzedam. Poznań, Kraszewskiego 15, m. 8. 19278g

Maszynę do szycia krawiecką „Singer” rotacyjną, sprzedam. Poznań Rokossowskiego 181, m. 4. 19282g

Wóz konny 6-tonowy nadający się również na przyczepę oraz wóz 1,5 tonowy, jednoosobowy, sprzedam spiesznie. Poznań, Kościelna 21, m. 6. 19284g

Okazynie sprzedam 200 × 1,50 m siatki parkanowej. Poznań - Debiec, Górecka 91, m. 1, Nowak. 19287g

Gabardynę granatową, kupon, górą, okówek „Pelikan” sprzedam. Poznań, Strzelecka 30, m. 8. 19289g

Sypialnię i szafy orzechowe, poleca stolarnia. Poznań, Dzierżyńskiego 39. 19293g

Różę czerwone, krzew, 10 zł szt. sprzedam. Kuźdowicz, Płatkowo, pow. Poznań. 19294g

Maszynę do wyrobu guzików, maszynkę do podnoszenia oczek „Vitos” oraz przetwornice do radia sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 19297g.

Zegar samochodowy wskazujący godzinę, ręczny wózek, piec gazowy pokojowy, kasę ogniotrwałą, sprzedam. Poznań, Jeżycka 37, m. 8. 19299g

Piec kalfowy przenośny i motor elektryczny 1,1 KW, krótkowzrosty, na prąd zmienny, sprzedam. Poznań, Garbary 35, m. 25, od godz. 17-19. 19300g

Samochód osobowy DKW, 700 ccm, kabriolet, w dobrym stanie, sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 19304g.

Wózek koszykowy z materiałem okazynie sprzedam 450 zł. Poznań, Grunwaldzka 119, m. 3. 19312g

Wózek - auto i łóżeczko koszykowe, sprzedam. Poznań, Nowotomyska 18 m. 3. 19313g

Maszynę do szycia, motor na prąd, 2 KW sprzedam. Poznań, Bluszczoza 3, m. 4. 19326g

OGŁOSZENIA DROBNE

Cegły, drzewo, dachówki, sprzedam. Poznań, Klasztorna 22. 19319g

Wózek głęboki, koszykowy, w bardzo dobrym stanie, sprzedam. Poznań, Chudoby 17, m. 1. 19329g

Rower wysłigowy bez przerzutki, czeski, prawie nowy, cena 1750 zł, sprzedam. Poznań, Pamiątkowa 13, m. 5. 19333g

Broszki z brylantami sprzedam. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 19340g.

Sprzedam karoserię samochodu Mercedes V170. Poznań, Magazynowa 9. 19341g

Samochód „Opel Olympia” do naprawy, w dobrym stanie, sprzedam. Poznań, Bednarska 18, narożnik Dąbrowskiego i Przybyszewskiego. 19327g

Tokarnię 180 cm tłoczenia, piaskie łożę sprzedam. Poznań, św. Wojciech 2, w podwórzu. 19328g

Motor DKW 200 ccm, w dobrym stanie, sprzedam. Poznań, Nehringa 6, m. 2. 19421g

Jadalinę solidną korzystnie natychmiast sprzedam. Poznań, Grunwaldzka 41b, m. 2. 19428g

Silnik DKW 200 ccm, SB, sprzedam. 2.500 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 19347g.

Dobre skrzypce sprzedam. Il-ski, Poznań, Ratajczaka 26, m. 95. 19351g

Spacerówkę sprzedam. Poznań, Madalińskiego 13, m. 21. 19353g

Cegły, tragarze, kaloryfery, sprzedam. Poznań, Góra Przemysłowa 4 podwórce. 19355g

Psa boksera, 10-miesięcznego, sprzedam. Poznań - Górczyn, Andrzejewskiego 25, Michałski. 19358g

Balans mały jednoramienny, sprzedam. Poznań - Żegrze, Ostrowiecka 150c. 19362g

Maszynę do szycia okazynie sprzedam. Poznań, Grotkera 4 m. 2c. 19364g

Taksometr z reduktorem sprzedam. Poznań, Grunwaldzka 15, m. 3. 19365g

Wózek koszykowy w dobrym stanie, sprzedam. Poznań, Czełsława 3, m. 3. 19371g

Maszynę do szycia stan do pracy, sprzedam. Poznań, Zwierzyńska 41, m. 4. 19374g

Sadzonki rabarbaru malinowego, sprzedam. Jazdowiec Poznań - Żegrze, Durzyńska 19, tel. 849-12. 19375g

Maszynkę do podnoszenia oczek, sprzedam. Cena 2.900 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 19378g.

Garaż przenośny z blachy falistej, sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 19379g.

Psy owczarki alaskie: dwuletni i siedmioletni, sprzedam. Poznań, Małkiewicza 3, m. 7. 19380g

Wózek - auto na łożyskach, sprzedam. Poznań, Kantaka 4 m. 3. 19381g

Radio AT 5-zakresowe i tapczana jak nowy, sprzedam. Poznań, Wawrzyniaka 27, m. 6. 19382g

Okazynie sprzedam wózek koszykowy. Poznań, Obornicka 153, m. 1. 19392g

Szafkę do adapteru sprzedam. Poznań, Graniczna 15, m. 10. 19395g

Lokale

Pokoju umebowanego ewtl. wspólnego, poszukuje kawaler, Poznań, tel. 657-25, od godz. 7-15. 19189g

Ucznia do lat 16 na pokój przyjmie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 19221g.

Pokój średni, frontowy, w centrum, zamienię na większy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 19224g.

Pokoju poszukuję. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 19236g.

Zamienię pokój z kuchnią w suterenu na pokój. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 19245g.

Mieszkanie samodzielne w Śródmieściu, Bydgoszcz, 3 lub 4 pokoje z kuchnią, zamienię na mniejsze, samodzielne w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 18640g.

Zamienię pokój słoneczny, komfort, Śródmieście na większy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 19172g.

Samotny, spokojny spiesznie poszukuje pokoju względnie wspólnego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 19174g.

Mieszkania dwu- i trzypokojowe do remontu wzgl. kupię część nieruchomości (przystąpię do wspólnej odbudowy). Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 19241g.

Zamienię 1 1/2 pokoju z kuchnią, przedpokojem, samodzielnie, w Śródmieściu, IV ptr., na samodzielne, pokój z kuchnią, dzielnicą obywatelską (chętnie w domu kolejowym). Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 19253g.

Student poszukuje pokoju najchętniej z fortepianem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 19257g.

Pracująca studentka poszukuje spiesznie pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 19263g.

Pokój z kuchnią, I ptr., z ogródkiem, we Wrocławiu, zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 19264g.

Pokój ewtl. z utrzymaniem dla dwóch uczni, poszukuję. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 19265g.

Starszy samotny wdowiec poszukuje pokoju umebowanego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 19267g.

Starsza, kulturalna pani poszukuje pokoju bez mebli. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 19269g.

Pokój z kuchnią, w Szczecinie zamienię w Poznaniu na takie samo lub pokój. Poznań, Szamarzewskiego 22, m. 3. 19275g

Duży pokój z przynależnościami, zamienię na podobne lub większe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 19277g.

Mieszkania do remontu poszukuję. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 19281g.

2-pokojowe mieszkanie, samodzielne komfortowe zamienię na większe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 19283g.

Bezdzietne pracujące małżeństwo szuka pokoju, chętnie pustego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 19285g.

2 pokoje z kuchnią, samodzielne, nie piwnice, nadające się na warsztat, zamienię na podobne na Osiedlu Grunwaldzkim lub Puszczykowskim. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 19301g.

Studentka pracująca poszukuje pokoju. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 19307g.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, ogrodem, przy przystanku autobusowym, na Staroście na 2 pokoje z kuchnią, w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 19377g.

Zamienię 4 pokoje z ogrodem owocowym, w Czarnkowie, na mieszkanie 3-pokojowe z kuchnią względnie dwa duże z kuchnią w Poznaniu, dzielnicą obywatelską lub w Gnieźnie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 19314g.

Niezależny pan, na stanowisku, poszukuje pokoju umebowanego lub do remontu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 19317g.

Komfortowe 3-pokojowe mieszkanie w letniskowej okolicy, niedaleko Poznania zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 19318g.

Pokój z kuchnią, samodzielne, suterenu, zamienię na większe. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 19325g.

Dnia 7 listopada 1955 r. zmarł nagle nasz długoletni pracownik

Jan Wygocki

przeżywszy lat 67.

W Zmarłym tracimy gorliwego i sumiennego pracownika. Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 10 bm., o godz. 11.40 na cmentarzu jeżyckim.

Cześć Jego pamięci!

REKTOR, PRACOWNICY oraz ORGANIZACJA ZAKŁADOWA UNIwersytetu Poznańskiego

K3420

Czasopisma naukowe i popularno-naukowe w prenumeracie na rok 1956

należy zamawiać w oddziałach „Ruchu”, w urzędach pocztowych lub w Centrali Kolportażu „Ruch”, Warszawa, Srebrna 12 (Konto P. K. O. nr 1-6-100.020).

W poniższym wykazie czasopism ukazujących się nakładem Państwowego Wydawnictwa Naukowego podano przy każdym z tytułów cenę w prenumeracie rocznej.

FILOZOFIA — EKONOMIA

Myśl Filozoficzna — zł 90
Myśl Filozoficzna — Przekłady — zł 20
Ekonomista — zł 60
Ekonomista — Przekłady — zł 20
Przegląd Statystyczny — zł 48

HISTORIA I NAUKI POMOCNICZE HISTORII

Kwartalnik Historii Nauk i Techniki — zł 100
Kwartalnik Historyczny — zł 90
Kwartalnik Historyczny — Przekłady — zł 20
Przegląd Historyczny — zł 60
Kwartalnik Historii Kultury Materialnej — zł 80
Wiadomości Archeologiczne — zł 76

FILOLOGIA

Kwartalnik Neofilologiczny — zł 60
Meander — zł 60
Przegląd Orientalistyczny — zł 60

FIZYKA I ASTRONOMIA

Acta Physica Polonica — zł 90
Postępy Fizyki — zł 66
Acta Astronomica Polonica — zł 60
Postępy Astronomii — zł 32
Urania — zł 24

CHEMIA

Roczniki Chemii — zł 100
Wiadomości Chemiczne — zł 72

NAUKI O ZIEMI

Acta Geophysica Polonica — zł 48
Acta Geologica Polonica — zł 80
Czasopisma Geograficzne — zł 40
Przegląd Geograficzny — zł 60
Przegląd Geograficzny — Przekłady — zł 48
Poznań Świat — zł 36
Przegląd Meteorologiczny i Hydrologiczny — zł 36

NAUKI BIOLOGICZNE

Acta Biochimica Polonica — zł 80
Acta Microbiologica Polonica — zł 40
Acta Palaeontologica Polonica — zł 80
Acta Societatis Botanicorum Poloniae — zł 92
Chrońmy Przyrodę Ojczyzny — zł 24
Ekologia Polska (Seria B) — zł 36

W ramach uprawnień Spółdzielni Mieszkaniowej zamienię mieszkanie 4-pokojowe z kuchnią, we Wrocławiu, na podobne lub mniejsze w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 19320g.

Solidny na stanowisku poszukuje pokoju zaraz. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 19321g.

Uczniwa studentka poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 19324g.

Pracująca panienka poszukuje pokoju. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 19332g.

Poszukuję spiesznie 1 lub 2 pokoje z kuchnią, do remontu. Warunki do omówienia. Poznań, Poznańska 44, m. 2. 19338g

Pokój samodzielny zamienię na pokój z kuchnią. Poznań, Żydowska 15/18, m. 13, I ptr., od godz. 16. 19345g

Małżeństwo poszukuje pokoju z urządzeniem kuchni lub mieszkania do remontu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 19354g.

Dwa pokoiki z kuchnią, samodzielne, zamienię na pokój z kuchnią, parter, samodzielne. Jeżyce, Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 19356g.

Pracująca poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 19359g.

Dentysta poszukuje pokoju na gabinet dentystyczny, do drugiego piętra. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 19377g.

Na czele — Sędziny

Powiat szamotulski osiąga znaczne wyniki w zbiorce na Budowę Stolicy. Do chwili obecnej wykonano roczny plan w 90%. 21 gromad przekroczyło już 100% planu. Na czoło wysunęły się: Sędziny — 156%, Grzebieńsko i Lubosina — 131% oraz Otorowo, Szamotuły-Zamek, Pniewy i Gaj Wielki — 125% planu rocznego.

Wpływy byłyby na pewno większe, gdyby wszystkie miejskie i gromadzkie komitety wzmogły aktywność.

(jki)

Efekt dobrej współpracy

Pleszewska szkoła podstawowa nr 1 — pisze nasz czytelnik Roman Słachta — otrzymała ostatnio kompletnie wyposażony gabinet fizykochemiczny, lekarski i bibliotekę. Gabinet fizyczny posiada m. in. epidioskop, wagę analityczną, nowoczesny mikroskop. W auli szkolnej urządzono „prawdziwą” scenę z kurtyną i kulisami. W świetlicy szkolnej są efektowne stoliki kryte szkłem oraz aparat radiowy z adapterem.

To wyposażenie zawdzięcza szkoła dobrej współpracy Komitetu Rodzicielskiego z kierownictwem i gronem nauczycielskim szkoły.

(km)

Zapomnieli

o najważniejszym

5 procent to za mało!

Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Remontowo-Budowlana w Ostrowie plan za III kwartał wykonała w 105,3 proc., lecz tylko 5 proc. przypada z tego na usługi dla ludności. Należałoby może przeanalizować ceny stawek za usługi, gdyż dotychczasowe — zbyt wysokie — są przyczyną niekorzystania z pracy spółdzielni.

Jakość robót wykonywanych przez Spółdzielnię nie budzi żadnych zastrzeżeń. (H)

O Łeknie po raz trzeci

Aby zapewnić porządek na ulicach tego maleńkiego miasteczka, GRN wydała specjalne zarządzenie zobowiązujące właścicieli nieruchomości do utrzymania czystości. Opis tego aktu prawodawczego nadesłano nam z Prezydium PRN w Wągrowcu w związku z naszą notatką „Jeszcze o Łeknie”. Dowiedzieliśmy się także, że zanieczyszczanie brzegów jeziora również zostało zabronione pod karą. Ma być tam postawiona ponadto specjalna tablica ostrzegawcza. (pż)

Złote gody

50-lecie pożycia małżeńskiego obchodzili przed kilku dniami Teodozja i Ludwik Kawalowie, zamieszkali w Zaborowie (pow. Leszno). 73-letnia pani Teodozja i 74-letni pan Ludwik cieszą się dobrym zdrowiem i sami gospodarzą na kilkukhektarowym gospodarstwie.

Jubilatom życzymy jeszcze długich lat zdrowia.

Kina

KALISZ: Wolność — „Szerzeń”, Stylowe — „Trzy starty”; OSTROW: Przewodnik — „Skąd my się znamy”, Słońce — „Błękitny krzyż”; GNIEZNO: Polonia — „Wyrocznia”, Lech — „Elżbieta, Joanna, Lizystrata”; LESZNO: Sportowiec — „Wróg publiczny nr 1”.

Radio

PROGRAM I
Fala 1322 m
7.10 — koncert krak. ork. PR, 8.06 — saksofon, harmidżka ust na gitarę, 8.36 — „Złota kaczka” — J. Maklakiewicz, 9.20 —

ZE SZKOŁY NA WIEŚ



Po ukończeniu szkoły rolniczej Eligiusz Jankowski z Chojna nad Wartą powrócił do domu, aby zdobyte wiadomości teoretyczne wykorzystać praktycznie przy podnoszeniu na wyższy poziom gospodarki ojcowskiej. Na zdjęciu: koszenie udanych poplonów na kiszonce dla bydła. (jki) Fot.: J. Jakubowski

20 kwintali z hektara

Przodujący chłopci spotkali się w Kościanie

Spóźniłem się nieco. Sala ZMP wypełniona po brzegi. Co najmniej 300 osób. Gwarło już i wesoło. Rozradowane twarze, ożywione rozmowy, krzyżujące się pytania i odpowiedzi. Naprawdę wesoły zjazd. To chłopcy — przodownicy produkcji rolnej i mistrzowie hodowli spotkali się w Kościanie. Reprezentują tu 1670 indywidualnych i 20 zespołowych gospodarstw z powiatu kościańskiego, które już w październiku wykonały zadania gospodarcze ostatniego roku 6-letni, a teraz produkują na poczet nowego planu.

Zasępiły się przez chwilę twarze przodowników w rolnictwie, gdy z ust zastępcy przewodniczącego Prezydium PRN ob. Andrzejewskiego padły słowa, że mimo tylu przodujących gospodarstw powiat jako całość wykonał zaledwie 94 proc. planu skupu zboża, a zaległości z obowiązkowych dostaw żywności wynoszą 116 ton i mleka 380 000 litrów.

Ta opieszałość wielu gospodarzy indywidualnych i spółdzielni produkcyjnych w realizacji planów — jest nieczym niezasadnym. Urodzaje bowiem w tym roku były bardzo wysokie. Paszy jest pod dostatkiem. Dzięki skrzętności, zapobiegliwości, pracowitości, stosowaniu nowoczesnych metod agrotechnicznych, zwiększonej puli nawozów sztucznych — osiągnięto w powiecie kościańskim przeciętną zbioru czterech głównych zbóż po 20 kwintali z hektara. Obliczono ściśle na podstawie przeprowadzonych omówień żyta, pszenicy, owsa i jęczmienia. To jest cyfra wysoka, niewiele odbiegająca od przeciętnej zbiorów rolnictwa czechosłowackiego i Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Cyfra, która raduje nas wszystkich.

Chłopcy w wystąpieniach swych żądali szerszej popularyzacji nowoczesnych sposobów agrotechnicznych, upowszechnienia metod stosowanych przez gospodarstwa przodujące, organizowania wycieczek poznawczych. Wielu mówców domagało się, aby w pracy służby rolnej było mniej teoretyzowania, a więcej praktycznych przykładów.

Dyskusja toczyła się w atmosferze swobody i szczerości. Padły słowa prawdy pod adresem zakładów mleczarskich w sprawie zaniżania ilości tłuszczu w mleku, krytykowanie cukrowni i kolej za nieterminowe podstawianie wagonów do buraków, wysuwano pretensje do gminnych spółdzielni o nieregularne dostarczanie paszy. Krytykowano Wydział Podatków Wiejskich, który np. Wł. Marciniakowi podwyższył o 10 proc. podatek dlatego, że odstawia dużo mleka ponadplanowo.

W rolniku — mówili dyskutanci — trzeba widzieć nie ty-

ko dostawcę towarów spożywczych, ale także producenta tych towarów. Trzeba uwzględnić jego potrzeby i pomagać mu w przełamywaniu trudno-

Z tego plotu... — ognia nie będzie

Prawie wszystkie szkoły powiatu obornickiego są już zaopatrzone w węgiel i drewno na zimę. Tylko szkoła podstawowa w Gorzewie, gromada Ryczywół, otrzymała do tej pory zaledwie 1,5 tony węgla, a drewna nie przydzielono jej wcale. Nauczyciele z Gorzewa są zmuszeni przynosić drzewo do rozpalania ognia w szkolnych piecach — z domu.

O powyższej sprawie zasygnalizowało kierownictwo szkoły Gromadzkiej Radzie Narodowej w Ryczywle. Ta poleciała... rozbić plot wokół zabudowania gospodarstwa szkolnego, twierdząc, że nie nadaje się już do naprawy. Propozycja przewodniczącego GRN w Ryczywle została przyjęta z oburzeniem. Plot ten bowiem łatwo można naprawić przez wymianę kilku słupów. Postawienie nowego pociągnęłoby za sobą wiele kosztów.

Jest natomiast inny sposób zaopatrzenia szkoły w drewno: w tym roku Prezydium GRN w Ryczywle pobrało z lasu wiele żerdzi, część ich może służyć jako opał dla szkoły. (kt)

A dlaczego w Mieścisku — inaczej?

W powiecie wągrowieckim istnieją cztery świetlice gromadzkie: w Sienniu, Lechlinie, Łeknie i Mieścisku. Dobre warunki lokalowe posiada świetlica w Sienniu. Znajduje się tam pięknie urządzona czytelnia z należytym utrzymanym księgozbiorem. Świetlica kieruje nauczyciel ob. Kaszak, który przewiduje w planie pracy na okres jesienno-zimowy m. in. popularyzowanie dzieł Mickiewicza oraz wiedzy rolniczej.

Również świetlice gromadzkie w Lechlinie i Łeknie zostały dobrze przygotowane w obecnym sezonie. Świetlica w Lechlinie została wyremontowana i wymalowana. Ślabo natomiast przygotowane świetlicę w Mieścisku. (kdw)

Z kroniki sądowej

Na siedem miesięcy więzienia skazany został Franciszek Mirowski za pobicie w stanie nietrzeźwym Haliny Jeżak i awanturowanie się w komisariacie MO.

Nieuczciwy konduktor MPK Walerian Werner, zamieszkały w Poznaniu przy ul. Armii Czerwonej 43, m. 9, który przywłaszczając sobie 510,50 zł ze sprzedaży biletów, wyrokiem sądu został skazany na pół roku więzienia. (km)

Sobie i krajowi

Na około 11 milionów złotych ocenia się prace wykonane w roku bieżącym w czynie społecznym przez młodzież z organizacji „Służba Polsce” i LZS-ów. M. in. młodzież zalesiła około 107 ha nieużytków rolnych, uporządkowała 73 km pasów leśnych oraz wybudowała 600 stadionów i innych urządzeń sportowych. Ponadto przepracowała 140 tysięcy roboczodni przy pracach wodno-melioracyjnych, żniwach i wykopkach, oddając tym samym wielkie usługi mieszkańcom wsi.

Wszystkie te postulaty będą wzięte pod uwagę, a błędy w miarę możliwości naprawiane. Tak oświadczył wiceprzewodniczący Prezydium PRN Andrzejewski.

Zebrań podjęli uchwałę, w której wyrażają wszystkich rolników indywidualnych i spółdzielców pow. kościańskiego do przyspieszenia dostaw obowiązkowych, tak, aby cała wieś pracująca zakończyła rok 1955 bez zadłużeń wobec państwa i weszła z honorem w plan 5-letni.

Do tej uchwały dwóch obecnych na zjeździe rolników wniósł poprawki: Antoni Mruk z Wonięcia zobowiązał się odstawić do końca tego roku 22 bekony ponad plan, a Napierkowski z Konojadu 1500 litrów mleka. (wł)

„Nasze plany” — do 30 listopada

W związku z trwającym jeszcze w rolnictwie nasileniem prac polowych Rozgłosnia Poznańska postanowiła przedłużyć termin zamknięcia konkursu wiejskiego pod hasłem: „Nasze plany”. Termin nadsyłania listów upływa więc 30 listopada br. Przypominamy, że w konkursie obok chłopów gospodarujących indywidualnie oraz spółdzielców, mogą wziąć również udział pracownicy PGR-ów i POM-ów — odpowiadając na następujące pytania:

● Jakiego widzę w najbliższych latach możliwości rozwoju hodowli i wzrostu plonów w moim gospodarstwie lub gromadzie, w spółdzielni, lub gospodarstwie PGR-owskim?

● Co trzeba, moim zdaniem, zrobić, aby osiągnąć te zamierzenia? Co już postanowiłem zrobić w najbliższym okresie? Jakiego mam trudności w gospodarstwie?

● Co chciałbym zmienić w organizacji pracy w mojej spółdzielni lub PGR? itp.

Odpowiedzi konkursowe wraz z podaniem dokładnego adresu nadsyłajcie do Redakcji Wiejskiej Polskiego Radia — Poznań, ul. Strusia 10.

Wśród autorów najlepszych prac rozlosowane zostaną w pierwszych dniach grudnia cenne nagrody, a m. in.: rower, siewnik nawozowy, radioodbiornik, opelacz konny oraz inne narzędzia rolnicze i zwierzęta gospodarskie.



— Ja też na trening, proszę pani...

Głos Sportowy

Gwiazdy bez zaplecza — ale niezłe rezultaty juniorów

Zdobycie kilku tytułów na Centralnych Mistrzostwach LZS oraz ustanowienie 14 rekordów wojewódzkich zrzeszenia, z których najbardziej wartościowe to 3,86 m Świątkowskiego w skoku o tyczce oraz 183 cm i 16,0 sek. Śniegowskiego w wżwż i w biegu na 110 ppi, to fakty świadczące o wzrastającym poziomie wielkopolskiej lekkoatletyki na wsi.

Nieco inną wymowę posiadają tabele 10 najlepszych, które są świadectwem zróżnicowanego poziomu lekkoatletycznej czołówki LZS. Między 1 zawodnikiem a następnymi istnieją zbyt duże różnice, mówiące o braku zaplecza. I tak np. na 400 m 1 lokatę zajmuje Lesicki — 51,8, ale sklasyfikowany jako drugi Patka ma już 53,7. Podobna sytuacja panuje w wielu konkurencjach; różnica między pierwszym a drugim zawodnikiem wynosi więc — bieg 110 p. pi. — 1,5 sek., 400 p. — 3,2 sek., 1500 m — 7,0 sek., 5000 m — 31,4 sek., tyczka — 86 cm (!), dysk — 3,52 cm, młot — 4,75 cm. Porównanie przeciętnych 10 najlepszych wyników w 1954 i 1955 wskazuje ponadto na nieznaczny postęp w kilku konkurencjach będących zasługą „gwiazd”. Lepsze przeciętne w 1955 r. notujemy zaledwie w 9, natomiast gorsze w 7 konkurencjach. Stąd wniosek, że rozwój wiejskiej lekkoatletyki uległ pewnemu zahamowaniu.

Na liście 10 najlepszych znajdujemy pokaźną liczbę juniorów. Ponieważ w ub. roku juniorzy tylko wyjątkowo reprezentowali byli w tabeli najlepszych, obecną sytuację możemy uznać za dość pomyślną.

Z wybijających się juniorów należy wymienić: Biernat, Konieczka, Kramera, Koterasa, Dudę, Walczaka, Grzesiaka i Liszkowskiego.

Postawienie na młodzież pozwoli niewątpliwie w przyszłym roku osiągnąć wyższy poziom lekkoatletyki na wsi i stworzyć w tej dyscyplinie sportu szerokie zaplecze. A to najlepsze tegoroczne rezultaty zawodników LZS w Wielkopolsce:

100 m: Lesicki, Jarzewski, Biernat — po 11,2; 200 m: Lesicki — 22,9; 400 m: Lesicki — 51,8; 800 m: Tepper 2.00,1 (rek. woj. LZS); 1500 m: Tepper — 4.06,2 (rek. woj. LZS); 3000 m: Tepper — 9.10,8 (rek. woj. LZS); 5000 m: Woźny — 16.11,4 (rek. woj. LZS); 10 000 m: Kusik — 34.25,2; 110 p. l.: Śniegowski — 16,0 (rek. woj. LZS); 400 p. pi.: Nowaczyk — 59,4 (rek. woj. LZS); 3000 przeszk.: Tepper — 9.49,0 (rek. woj. LZS); w dal: Ratajczak — 6,65; wżwż: Śniegowski — 183 (rek. woj. LZS); tyczka: Świątkowski — 3,86 (rek. woj. LZS); trójskok: Koterasa — 12,97; kula: Tryniak — 12,75 (rek. woj. LZS); dysk: Tryniak — 39,51 (rek. woj. LZS); oszczep: Mikołajczak — 50,45 (rek. woj. LZS); młot: Tryniak — 38,75 (rek. woj. LZS). (ł)

A jednak Gogulski...

Nasz korespondent A. Soltyśkiak przysłał nam scenkę satyryczną pt. „Kto strzelił”. A oto ona:

I CHŁOPIEC (z „Expressu” w ręce): Wiecie co, wariacie wygrali mecz w Pabianicach 1:0. Zwycięską bramkę zdobył Cybiński główka.

II CHŁOPIEC (z „Głosu” w ręce): Co? Nie klep było czego! Bramkę uzyskał celnym strzałem Gogulski.

III CHŁOPIEC (ze „Sportu” w ręce): Ha, ha, ha! Ale z was ofiary. Patrzcie co pisze „Sport”: „Bramkę strzelił Błażejewski”. A. Soltyśkiak nie bez racji dodaje od siebie: „Jak może każda gazeta pisać coś innego? Proszę o odpowiedź, kto właściwie strzelił zwycięską bramkę”.

OD REDAKCJI: Pisząc sprawozdanie z meczu Włókniarz (Pabianice) — Warta, uzyskaliście od trenera Matysa informację o tym, że zdobywcą punktu był Gogulski. Niezależnie od tego, wkrótce po Waszym liście rozmawialiśmy jeszcze raz na ten sam temat z trenerem Warty. Oto jego oświadczenie:

„Główka” Cybińskiego oddał się od słupka i wrócił w pole, wtedy przejął ją Gogulski i ułokował w bramkę włókniarza.

A jednak Gogulski...

Odradzają się olimpijskie tradycje jeźdźców?

Ostatni ogólnopolski konkurs konia wierzhowego, zorganizowany przez LZS w Racocie pod Kościanem wykazał wybitną poprawę poziomu jeźdźców i wierzchowców.

Na podstawie prób, w których uczestniczyło 18 jeźdźców okazało się, że odradzający się młody sport jeździecki z powodzeniem będzie mógł nawiązać do naszych sukcesów w czasie olimpiad w Paryżu, Amsterdamie czy Berlinie.

W ciągu trzydniowych zawodów rozegrano następujące konkurencje: ujeżdżania konia na czworoboku, próbę wytrzymałości w biegach płaskich i z przeszkodami oraz konkurs skoków.

Trzydniowy konkurs zakończył się sukcesem Tomasza Tokarczyka na „Boju” z LZS Racot, przed Marianem Fabrycznym na „Aekarze”, z LZS Kozierzyce woj. warszawskie i Janem Parkasiewiczem na „Benedycku” z LZS Drogomyśl woj. rzeszowskie. Próby ukończyło 11 jeźdźców. (x)

zestawieni byli w tabeli najlepszych, obecną sytuację możemy uznać za dość pomyślną.

Z wybijających się juniorów należy wymienić: Biernat, Konieczka, Kramera, Koterasa, Dudę, Walczaka, Grzesiaka i Liszkowskiego.

Postawienie na młodzież pozwoli niewątpliwie w przyszłym roku osiągnąć wyższy poziom lekkoatletyki na wsi i stworzyć w tej dyscyplinie sportu szerokie zaplecze. A to najlepsze tegoroczne rezultaty zawodników LZS w Wielkopolsce:

100 m: Lesicki, Jarzewski, Biernat — po 11,2; 200 m: Lesicki — 22,9; 400 m: Lesicki — 51,8; 800 m: Tepper 2.00,1 (rek. woj. LZS); 1500 m: Tepper — 4.06,2 (rek. woj. LZS); 3000 m: Tepper — 9.10,8 (rek. woj. LZS); 5000 m: Woźny — 16.11,4 (rek. woj. LZS); 10 000 m: Kusik — 34.25,2; 110 p. l.: Śniegowski — 16,0 (rek. woj. LZS); 400 p. pi.: Nowaczyk — 59,4 (rek. woj. LZS); 3000 przeszk.: Tepper — 9.49,0 (rek. woj. LZS); w dal: Ratajczak — 6,65; wżwż: Śniegowski — 183 (rek. woj. LZS); tyczka: Świątkowski — 3,86 (rek. woj. LZS); trójskok: Koterasa — 12,97; kula: Tryniak — 12,75 (rek. woj. LZS); dysk: Tryniak — 39,51 (rek. woj. LZS); oszczep: Mikołajczak — 50,45 (rek. woj. LZS); młot: Tryniak — 38,75 (rek. woj. LZS). (ł)

Sparta (Barlinek) czy Kolejarz (Gorzów)?

Wobec spadku leszczyńskiej Polonii z II ligi piłkarskiej do poznańskiej ligi międzywojewódzkiej — o awans (poza mistrzami okręgów poznańskiego, zielonogórskiego i szczecińskiego, którzy automatycznie przeszli do III ligi) ubiegają się trzy drużyny — wicemistrzowie wspomnianych wyżej okręgów: Kolejarz — Gorzów, Ostrowia i Sparta — Barlinek. Zwycięski zespół z tej trójki wejdzie do ligi międzywojewódzkiej.

Po porażce Ostrowii w Gorzowie z Kolejarzem 2:6 — na czele tabeli znajduje się Sparta z 5 pkt. przed Kolejarzem 4 pkt. i Ostrowią 3 pkt. Niedzielne spotkanie pomiędzy Kolejarzem i Spartą zadecyduje, która z drużyn zasili ligę międzywojewódzką. (x)

Korespondenci SPORTOWI donoszą

Hokeiści gnieźnieńskiego Kolejarza pokonali w meczu o Puchar Polski we Wrześni miejscową Spartę 1:0. CWKS przegrał z „Siemianowiczanką” 0:2, a Start Gniezno zwyciężył Kolejarza Poznań 2:0.

Towarzyskie spotkanie żużlowców stołecznego CWKS z Ostrowią zakończyło się zwycięstwem gospodarzy 23:28. Ostrowianie, którzy okazali się bardzo groźni, wygrali cztery biegi. Wyróżnił się wśród miejscowych Rurarz, zdobywca 8 punktów; wśród gości — reprezentant Polski Kajzer, który zainkasował 9 punktów, uzyskując najlepszy czas 1.16,9 min.

Najbliższą imprezą Ostrowa w dniu 20 bm. będzie wyścig asów czarnego toru ze Szwendrowskim i Krzesińskim na czele. (P)

Po 144 minucie gry padło dopiero rozstrzygnięcie w meczu piłkarskim o Puchar Polski rozegranym w Poznaniu pomiędzy kaliskim Startem i Spartą z Obornik. Zwyciężyli kaliszanie 3:2.

Głos WIELKOPOLSKI

Redakcja: Poznań, Grunwaldzka 19. Telefon: centrala 611-21 (łączy wszystkie działy), dział informacyjny: 659-39, dział łączności: 657-18, sekretarz redakcji: 648-85, redaktor naczelny 657-76, drukarnia (nocny) — 629-52.

Biuro Ogłoszeń: Poznań, ulica Świerczewskiego 3, tel. 624-59, czynne od 7—16.30, w soboty do 14.30. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu.

K-6-1423